

OPOLE

nr 1 styczeń 2022 r.
Egzemplarz bezpłatny

i kropka



Katarzyna Dąbrowska

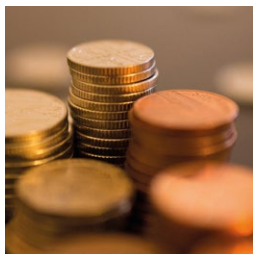
Moim celem jest wiarygodność

wywiad s. 4-6

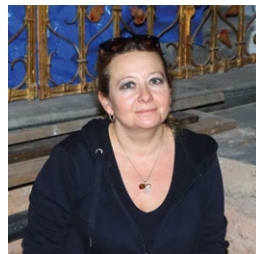




**Moim celem
jest wiarygodność**
strona 4-6



**Ambitny budżet na
trudne czasy**
strona 8-9



**Tajemnice Opolskiej
Katedry**
strona 10-12



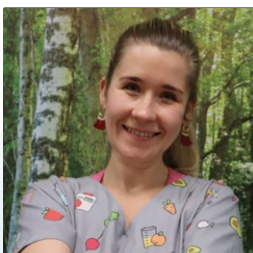
Siłę biorę od zwierząt
strona 14-16



**Kulturalnie bez
barier**
strona 17-19



**Piękna i pracowita
zima w opolskim zoo**
strona 20-21



**Jak zgubić zbędne kilogramy
w nowym roku?**
strona 24-25



Made in Opole
strona 30-31

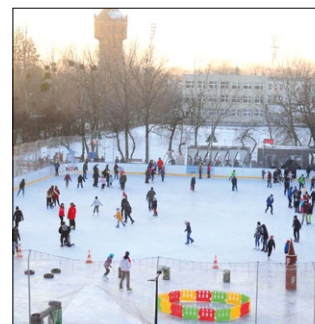


**Woda to jest
po prostu „to”!**
strona 32-33



Nowe mieszkania społeczne w Winowie

Nowa inwestycja Opolskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego położona będzie przy ul. Prószkowskiej w dzielnicy Winów. Obejmie ona budowę 159 lokali mieszkalnych przeznaczonych na wynajem oraz pięciu lokali użytkowych. Rozpoczęcie prac budowlanych zaplanowano na początek tego roku, natomiast przekazywanie kluczy do mieszkań przewidziano na trzeci kwartał roku przyszłego.



Gratka dla fanów łyżew

Lodowisko pod chmurką działa od grudnia przy hali sportowej Toyota Park (ul. Oleska 70). Duża tafla o wymiarach 30 na 60 metrów jest do dyspozycji łyżwiarzy od poniedziałku do czwartku w godzinach 9-20, a od piątku do niedzieli w godzinach 9-21. Cena biletu normalnego to 6 zł, a biletu ulgowego – 4 zł. Na miejscu działa wypożyczalnia w cenie 4 zł za parę łyżew.



Dobro ponad granicami

Podczas grudniowej zbiórki ogłoszonej przez Miasto Opole oraz Opolski Oddział Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża zebrano żywność z długim terminem ważności, a także artykuły higieniczne oraz środki opatrunkowe o wartości ponad 6 tys. złotych. Wszystkie zebrane dary zostały dostarczone do Gminy Michałowo przy granicy polsko-białoruskiej, gdzie prowadzone są punkty humanitarne udzielające pomocy osobom potrzebującym.

OPOLE i kropka

Wydawca: Wydział Promocji Urzędu Miasta Opola, ul. Koraszewskiego 7-9, 45-011 Opole

Tel./info do kalendarium: 77 541 75 01, e-mail: bp@um.opole.pl

redaktor naczelny: Łukasz Śmierciak, sekretarz redakcji: Dariusz Król, zespół redakcyjny: Łukasz Baliński, Miłosz Bogdanowicz, Katarzyna Herwy, Alicja Kosakowska, Anna Parkitna, Donat Przybylski, Aleksandra Śmierzyńska.

projekt graficzny/skład: Katarzyna Muszyńska, Ewelina Kedzia

nakład: 6 000 egz.

Zdjęcia pochodzą z archiwum UM i instytucji miejskich lub zostały udostępnione przez organizatorów imprez.

Na okładce: Katarzyna Dąbrowska, Fot. TVN/Szymon Szczesniak/Visual Crafter

Kiedys Wojciech Młynarski powiedział jej, że ma osobowość sceniczną. Znana z ról filmowych, serialowych i teatralnych, a nawet z występów muzycznych – Katarzyna Dąbrowska opowiedziała nam o pracy na planie „Behawiorysty” i o swoim podejściu do bycia aktorką.

– Zanim o serialu kręconym w Opolu, to mam pytanie – czy nie dzwonili do Pani producenci marvelowskiego „Iron Mana”?

– Ooo... A skąd taka myśl? (śmiech)

– Łudząco przypomina mi Pani Gwyneth Paltrow, a ponieważ ostatnio pojawiła się siostra „Czarnej wdowy”, to może i tamta bohaterka doczekałaby się bliźniaczki u boku superbohatera?

– (śmiech) Nie wiem, co na to Gwyneth, ale ja nie miałabym nic przeciwko. Ależ to by była przygoda! Bardzo chętnie zagrałabym w czymś takim. U nas niestety nie robi się tego rodzaju kina.

– Ogląda Pani takie kino?

– Jeśli tylko mam czas, to oglądam wszystko, bo chcę wiedzieć co się dzieje w kinie. Ale są tygodnie, jak teraz, przed premierą teatralną i serialową, że nie ma na to przestrzeni. Cieszę się, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat mocno zmieniła się nasza branża filmowa, powstaje więcej kina gatunkowego, co daje nam – aktorom – możliwość pokazania się w zdecydowanie szerszym wachlarzu ról.

– A skąd aktorstwo?

– Tak do końca to nie wiem. Zawsze czułam pewien magnetyzm sceny i od dziecka chętnie

brałam udział w wielu wystąpieniach, sama się do nich zresztą zgłaszałam. Kiedy byłam mała, bardzo chciałam chodzić do szkoły baletowej albo muzycznej, ale nie było takiej w mojej rodzinnej Nidzicy. Jestem ze skromnego domu, a w kryzysowych latach dziewięćdziesiątych moich rodziców nie było stać na dodatkowe obciążenie w postaci prywatnych zajęć artystycznych. Na szczęście w mieście był świetnie prowadzony dom kultury, dostępny dla każdego. Zgłosiłam się na przesłuchanie, po którym przyjęto mnie do grupy teatralnej i na zajęcia wokalne. Zaczęłam też startować w konkursach recytatorskich i je wygrywać. Połknęłam bakcyła.

– I wtedy też zaczęła Pani śpiewać? I to po francusku?

– Moje liceum od lat organizuje regionalny Konkurs Piosenki, Prozy i Poezji Francuskiej. Kiedy w połowie pierwszej klasy nauczycielka francuskiego zapytała, czy ktoś z nas ma ochotę wziąć w nim udział, natychmiast się zgłosiłam. Problem w tym, że dopiero zaczęłam się uczyć tego języka. Tym samym obie – ja i moja nauczycielka – musiałyśmy włożyć sporo pracy, żebym mogła zaśpiewać z wystarczająco dobrym akcentem. Wystąpiłam i nie liczyłam na

Kadr z serialu „Behawiorysta”



wiele, ale niespodziewanie wygrałam. Potem pojechałam na Ogólnopolski Konkurs Piosenki Francuskiej w Lubinie i tam również zdobyłam główną nagrodę. Wtedy też spotkałam Wojciecha Młynarskiego, który już po werdykcie zapytał, czy jestem w szkole aktorskiej. Wy tłumaczyłam, że mam dopiero 16 lat i jestem w liceum. Pan Wojciech powiedział, że powinnam o tym pomyśleć, bo mam osobowość sceniczną. Te słowa dodały mi wiatru w żagle, umocniły mnie w przekonaniu, że moja przyszłość jest na scenie.

– Ale w Opolu wcześniej niż w filmie zobaczyliśmy Panią na scenie muzycznej. To może czas na solowy koncert w amfiteatrze?

– Tak, miałam szczęście trzykrotnie zaśpiewać w koncertach na Festiwalu Polskiej Piosenki i za każdym razem było to dla mnie niezwykle elektryzujące doświadczenie. Ale cały koncert? Myśli Pan? To by było wyzwanie!

– To mówiąc nadal językiem sceny – „Twoja twarz brzmi znajomo”?

– Miło wspominać udział w tym programie. Choć cotygodniowe metamorfozy i próba oddania charakteru oraz barwy głosu każdej postaci to była nie tylko świetna zabawa, ale też sporo ciężkiej pracy. Próby wokalne i ruchowe trwały od rana do nocy, a charakteryzacje wymagały od nas nie lada cierpliwości. Pamiętam najdłuższe z nich – kiedy miałam się wcielić w Agnieszkę Chylińską, przygotowanie mojej metamorfozy zajęło zespołowi charakteryzatorów osiem godzin, podobnie w wypadku Amy Winehouse, kiedy spędziłam siedem godzin na fotelu. Ale cały czas miałam też poczucie, że praca przy tym programie to dla mnie wspaniały trening aktorski i wokalny. Od tamtej pory mam też takie marzenie, żeby kiedyś zagrać w filmie biograficznym.

– No i teraz danie główne. Praca na planie „Behawiorysty”.

– Chyba najmilej wspominam opolski okres zdjęciowy. Zdjęcia wyjazdowe zawsze jakoś bardziej integrują ekipę filmową. Opole przyjęło nas bardzo serdecznie. A ja cieszyłam się, że mam okazję ponownie odwiedzić Wasze piękne miasto. Miło było znów zajrzeć na znany mi już z festiwalu rynek, przespacerować się w okolicach amfiteatru. Udało mi się też zabrać koleżanki na kultowe szparagi do Starki i odkryć nieznaną mi wcześniej, przepiękną Wyspę Bolko. Ale wracając do samego serialu – bardzo się cieszę, że znalazłam się w tym projekcie. Od samego początku czułam, że ta rola będzie dla mnie okazją do pokazania się z zupełnie innej strony, ale też wielkim wyzwaniem. Czułam, że aby zbliżyć się do Brygidy, muszę się odkleić od siebie samej, że tu jest jakaś szansa na rodzaj aktorstwa kreatywnego, na przemianę. Wiedziałam też, że bardzo rzadko dostaje się taki materiał, więc muszę wykorzystać swoją szansę i na castingach dać z siebie wszystko. Udało się. Jestem bardzo wdzięczna reżyserowi Łukaszowi Palkowskiemu i producentkom, że we mnie uwierzyli, że zaufali mi, że „dźwignę” rolę Brygidy (żona głównego bohatera Gerarda Eldinga, w tej roli Robert Więckiewicz – red.), chociaż wielu osobom nie skojarzyłabym się z tą rolą.

– Kobiety po przejściach?

– Kobiety dojrzałe, która jest w kryzysie, w depresji, której życie się posypało. Jej mąż odchodzi, córka wyfrunęła z gniazda, a ona nie ma w życiu nic innego poza rodziną. Jej dom to był cały jej świat i jednocześnie klatka, w której się zamknęła. Poznajemy Brygidę w momencie poważnego załamania nerwowego. Wiedziałam, że muszę zagrać i wiarygodnie przedstawić widzom kogoś, kto jest wewnętrznie zupełnie inny niż ja. Ja, na co dzień bardzo energetyczna, dynamiczna, upra-

Kadr z serialu „Behawiorysta”

Moim celem jest wiarygodność



Kadr z serialu „Behawiorysta”

wiająca sport, musiałam zrezygnować z mojej osobistej energii, poszukać w ciele tego ciężaru, zmęczenia, musiałam się zapaść i na jakiś czas odpuściłam ćwiczenia, zwyczajnie mi nie służyły. Pomogły mi też kostiumografki i charakteryzatorzy, tym razem nikt nie podkreślał mojej urody ani kostiumem, ani makijażem, przeciwnie, moja twarz była pokrywana czerwonymi plamkami, dorabiano mi podkrążone oczy, szarą cerę, ale wiedziałam, że to wszystko służy postaci. Jestem aktorką, mogę być ładna, brzydka, każda... Nie boję się tego. Fotel charakteryzatorski to nie salon piękności, moim celem jest wiarygodność.

– Czy na planie postaci grane przez panią i Roberta Więckiewicza ulegały modyfikacjom?

– Przede wszystkim różniła się odrobinę od tych zapisanych przez Remigiusza Mroza. Scenariusz serialu odbiega od książkowego oryginału, oczywiście za zgodą autora. A jeśli chodzi o samą pracę na planie, rozmowy o tym, jak najlepiej oddać każdą ze scen, towarzyszyły nam codziennie. Z Robertem spotkałam się w pracy po raz drugi (wcześniej na planie filmu „Król życia” w roku 2015 – red.), choć tam zagraliśmy wspólnie tylko jedną scenę, wiedziałam już, że jest bardzo czujnym partnerem i dba o każdy, nawet najmniejszy szczegół. Często między scenami prowadziliśmy długie rozmowy z reżyserem, zastanawiając się, jak pokazać tę niełatwą relację. Spostrzeżenia Roberta niejednokrotnie pomagały mi odkryć jakiś niezauważony dotąd aspekt. Praca z nim to wielki komfort i ogromna przyjemność. Moja postać niesie ze sobą pewną tajemnicę, nie będę zdradzać zbyt wiele i pozwolę widzom samodzielnie ją odkrywać.

– Osiem odcinków to wystarczyło? Co po ostatnim klapsie?

– Wielki smutek. Bo tworzy się rodzaj więzi, swoista filmowa rodzina. Byłam bardzo poruszona podczas ostatniego dnia zdjęciowego. Ale kto wie, może się jeszcze spotkamy w tym gronie, myślę, że jest szansa na drugi sezon – oczywiście pod warunkiem, że serial spodoba się widzom.

– Czego mieszkańcy Opola mogą się spodziewać. Zdradzi Pani coś?

– Wciągającej fabuły, zaskakujących zwrotów akcji, ale też zmian w patrzeniu na postaci w porównaniu z książkowym pierwowzorem. Myślę, że dla mieszkańców Opola to będzie niesamowite widzieć swoje miasto tak 1:1, podróżować z bohaterami ulicami, wchodzić do znanych budynków, ale uwaga – będziecie zaskoczeni, jak znane Wam miejsca zmieniają się, zwłaszcza w środku.

– Rola silnej kobiety w filmie to jedno, a w życiu to drugie. Przejdźmy na chwilę do codziennego życia. Znała Pani z działań na rzecz organizacji społecznych. Jak widzi Pani obecnie rolę kobiet w Polsce?

– Wierzę w kobiety. Wiem, że kobiety mają w sobie ogromną siłę, z której nie zawsze korzystają. A szkoda... Często są dużo bardziej pomysłowe, przedsiębiorcze, innowacyjne i bardziej otwarte od mężczyzn. Kobiety mają też dużo więcej empatii, nie tylko w stosunku do drugiego człowieka, ale także do naszej planety, są bardziej świadome ekologicznie. Wiele rzeczy, które ostatnio dzieją się w naszym kraju, zasmuca mnie. Jako społeczeństwo jesteśmy tak skłóceni, że najpierw widzimy w drugim przeciwnika, a nie człowieka. Ja jestem wychowana przez dwie bardzo silne kobiety – mamę i babcię. One mnie ukształtowały, uczyły kobiecości, ale i siły, oraz tego, by umieć o siebie zawalczyć. Obie przekazywały mi swoje wartości: uczciwość, szczerłość, tolerancja, dobroć dla drugiego człowieka. To się sprawdza zawsze – żyj i pozwól żyć innym.

– To czekamy ze zniecierpliwieniem na pierwszy odcinek „Behawiorysty”.

– Przyznam, że ja też nie mogę się doczekać.

Rozmawiał **Donat Przybylski**



Serial „Behawiorysta” od 4 stycznia

Czekaliśmy na to chyba wszyscy. Tuż po Nowym Roku w serwisie Player.pl zadebiutuje serial „Behawiorysta” na motywach bestsellerowej powieści opolana – Remigiusza Mroza. Co więcej, akcja kryminału rozgrywa się w Opolu. W maju zeszłego roku nasze miasto zmieniło się w imponujący plan zdjęciowy. Jesteście ciekawi efektów?

Trzymająca w napięciu produkcja w reżyserii Łukasza Palkowskiego, składa się z ośmiu odcinków. W rolę Gerarda Edlinga – tytułowego behawiorysty, który posiada niezwykłą umiejętnością bezbłędnej interpretacji mowy ciała wcielił się sam Robert Więckiewicz. Dzięki swym zdolnościom Edling zostaje nieoficjalnie poproszony o pomoc w schwytaniu niebezpiecznego szaleńca. Mężczyzna wziął za zakładników dzieci i wychowawców jednej z miejscowych szkół, nie żądając przy tym nic w zamian.



Jak się okazuje przestępca, grany przez Krystiana Pestę, wydaje się doskonale znać sztuczki Gerarda. Dodatkowo wykorzystując potęgę internetu, zaczyna realizować swój misterny plan... Czy Gerard będzie w stanie „przeczytać” wytrawnego zabójcę, schowanego za ekranem komputera? Przekonajcie się sami! Obok Roberta Więckiewicza, Krystiana Pesty i Katarzyny Dąbrowskiej w serialu pojawią się także Anna Mrozowska, Magdalena Czerwińska, Mirosław Haniszewski, Rafał Zawierucha, Maria Sobocińska i Anna Próchniak.

Alicja Kosakowska
Zdjęcia Kadry z serialu „Behawiorysta”



Ambitny budżet na trudne czasy

30 mln zł mniej trafi do budżetu Miasta Opolą w 2022 roku. Takı będzie skutek wprowadzenia przez rząd Polskiego Ładu. Nie zmienia to faktu, że bieżący rok minie pod znakiem nowych, ważnych inwestycji miejskich, których wartość oszacowano łącznie na 300 mln złotych. Poznajcie te najważniejsze.



Stadion miejski

Obiekt pomieści 11,5 tys. widzów. Prace ruszą na wiosnę, a budowa potrwa 3 lata. Jej koszt po stronie miasta to 159 mln zł. W 2022 roku wydanych zostanie ok. 40 mln zł.



Autobusy elektryczne

Pierwszych pięć pojawi się na ulicach Opola już na przełomie lata i jesieni. Koszt: 19,7 mln złotych.



Przebudowa placu przy Dworcu Głównym

Powstanie atrakcyjne miejsce do wypoczynku, pełne drzew i krzewów. Zmieni się także pobliski układ komunikacyjny. Wartość zadania: 9,36 mln złotych.



Budowa Domu Pomocy Społecznej

To projekt związany z Polskim Ładem. Na budowę zostanie przeznaczony w 2022 roku około 10 mln (cała inwestycja to 50 mln zł).



Tężnia miejska

Planowana inwestycja powstanie na osiedlu Malinka. W pobliżu znajdzie się także plac zabaw oraz strefa relaksu z leżakami, hamakami i huśtawkami parkowymi. Koszt: 5,7 mln złotych.



Przebudowa fontanny na Stawku Zamkowym

Fontanna wymaga kompleksowego remontu. W jego ramach zostanie zamontowany nowoczesny system dysz wodnych oraz multimedialna instalacja łącząca światło z muzyką. Całość ma kosztować: 6,7 mln złotych.



Budowa parkingu przy Wyspie Bolko

Nowy parking powstanie przy ul. Krapkowickiej w Opolu, w pobliżu niedawno otwartego mostu pieszo-rowerowego im. Joachima Halupczoka. Parking ma pomieścić około 500 samochodów osobowych oraz autobusy i kampery. Wartość zadania to: 4 mln złotych.



Duże inwestycje na finiszu

Dobiegają końca prace przy budowie Centrów Przesiadkowych Opole Wschodnie oraz Opole Główne. Miasto kontynuuje budowę Centrum Usług Publicznych przy ulicy Ozimskiej oraz przedszkola integracyjnego na Malince. Wartość tych projektów to ponad 385 mln złotych.

Tajemnice Opolskiej Katedry



Zbudowana z czerwonej cegły dostojna katedra Świętego Krzyża to jeden z najbardziej charakterystycznych zabytków Opola. Z dr Magdaleną Przysięzną – Pizarską, archeologiem z Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego, rozmawiamy o ostatnich badaniach w opolskiej katedrze i poszukujemy historycznych początków tego miejsca.

– Zapytam prowokacyjnie, co jest starsze: miasto Opole czy kościół, który powstał w miejscu dzisiejszej Katedry Opolskiej?

– Choć na opolskim Ostrówku, gdzie znajdował się drewniany gród piastowski, nie znaleziono śladów świątyni, to jestem przekonana, że pierwszy kościół mógł powstać właśnie w tamtym miejscu. Mamy często błędne wyobrażenia o początkach średniowiecza. Wyobrażamy sobie, że chrześcijaństwo pojawiło się na naszych ziemiach niejako od razu i od samego początku w dużej skali. A tym czasem pierwsze kościoły były niewielkimi obiektami, które tylko częściowo zbudowane były z kamienia. W większości materiał budowlany stanowiło drewno. Tak z pewnością było również w przypadku świątyni, która powstała w miejscu obecnej katedry.

– Bardzo blisko grodu na Ostrówku.

– Tak, proszę zwrócić uwagę, że Ostrówek od katedry dzieli Młynówka, która niegdyś była starym korytem Odry. Odpowiadając zatem na pana pierwsze pytanie, kościół w miejscu obecnej katedry mógł być pierwszym, który powstał poza wałami grodu położonego na Ostrówku.

– Jak mógł wyglądać?

– Tego między innymi staramy się dowiedzieć podczas obecnych badań w katedrze. Kilka miesięcy temu odkryliśmy pod posadzką schody prowadzące do częściowo zasypanych i zamurowanych krypt. Obok znajdowało się również ciekawe odkrycie w postaci kamiennego muru, który prawdopodobnie pochodzi z okresu, kiedy katedra była kolegiatą. W XIII stuleciu w Opolu powołana została kapituła, a kościół Świętego Krzyża stał się kościołem kolegiackim.

– Obecna podłoga katedry kryje zatem wcześniejszą budowlę architektoniczną?

– Wszystko na to wskazuje. Jesteśmy bardzo podekscytowani tym odkryciem. Liczymy, że oprócz kamiennego muru i zaprawy, uda się również odsłonić elementy drewniane, które poddamy badaniom dendrochronologicznym, dzięki którym określimy ich wiek, a tym samym wiek samej świątyni. Przy okazji mam nadzieję, że odkryjemy przedmioty poświadczające charakter obiektu. Proszę pamiętać, że w kościele kolegiackim odbywały się wszystkie ważne obrzędy, w tym również chrzczono ówczesnych mieszkańców miasta. Gdyby udało się odnaleźć te najstarsze relikty, to nie tylko miasta takie jak Poznań czy Gniezno będą mogły pochwalić się relikwiami z początków państwowości.

– Wróćmy do krypt, które udało się zlokalizować. Jak do tego doszło?

– Kościół katedralny był wielokrotnie przebudowywany. W ich wyniku krypty zostały częściowo zasypane i zamurowane. Po rozmowach między innymi z proboszczem opolskiej katedry wiedzieliśmy jednak, gdzie szukać. Wspomagaliśmy się badaniami georadarowymi przeprowadzonymi w 2016 roku. To urządzenie w rękach specjalisty było w stanie zobrazować puste przestrzenie znajdujące się pod obecną posadzką, fragmenty murów czy pochówki. Widoczne anomalie wskazały puste przestrzenie. Analizując obecny układ katedry możliwe było odkrycie, w którym miejscu znajdowało się wejście do krypt. Dziękujemy też wszystkim, którzy się do tego przyczynili, a szczególnie Księdzu Proboszczowi.

– Trafiliście Państwo w przysłowiową dziurkę?

– Tak, to było bardzo emocjonujące, kiedy centymetr po centymetrze odkrywaliśmy schody prowadzące do pomieszczeń znajdujących się pod podłogą. Wkrótce okazało się jednak, że krypty zostały dodatkowo zamurowane i nie mogliśmy od razu wejść do środka.

– Udało się jednak zajrzeć do ich wnętrza?

– Tak, poprzez otwór w murze byliśmy w stanie wprowadzić kamerę i stwierdzić, że wewnątrz znajdują się dwa pomieszczenia, a w nich luźno rozrzucone kości zmarłych. To tak zwane ossarium, do którego złożono kości z cmentarza, który niegdyś znajdował się wokół katedry. W drugim pomieszczeniu jest jeszcze ciekawsze znalezisko...

– A mianowicie?

– Na zdjęciach, które byliśmy w stanie zrobić wiadać częściowo przysypane trumny, co oznacza, że prawdopodobnie złożono tutaj ciała osób znaczących dla opolskiego kościoła.

– Skąd takie przypuszczenie?

Powszechną praktyką w dawnych wiekach było chowanie w kościołach osób, które za swojego życia zasłużyły się dla rozwoju wspólnoty religijnej, a także miasta i księstwa. Z tego względu w kryptach znajdujemy często pochówki znaczących hierarchów kościelnych. Zdarzają się również pochówki ważnych osób świeckich, w tym władców i książąt.



dr Magdalena Przysięzna-Pizarska



– To dopiero byłoby odkrycie...

– Musimy mieć na uwadze, że począwszy od XIII wieku kościół katedralny w Opolu zyskał szczególną rangę, został podniesiony do miana kolegiaty. O randze opolskiego kościoła świadczy chociażby to, że prawdopodobnie w roku 1024 Biskup Wrocławski przekazał nowemu kościołowi w Opolu relikwie Świętego Krzyża. To musiało być ważne wydarzenie dla ówczesnej wspólnoty Opoli.

– Czy na tyle znaczące, że od tego momentu w herbie Opola oprócz orła piastowskiego pojawiła się połowa krzyża?

– To jedna z hipotez jaką stawiają historycy. Z całą pewnością ranga opolskiej świątyni była znacząca.

– Kiedy zatem przekonamy się, co dokładnie znajduje się w odkrytych przez badaczy kryptach?

– Prace wewnątrz krypt planujemy przeprowadzić na początku roku. Już teraz przygotowaliśmy miejsce do badań kości, które pozyskamy. Współpracujemy z całym gronem badaczy z różnych dziedzin, m.in. z architektami, historykami, biologami, antropologami, nie wyłączając mikrobiologów z Instytutu Inżynierii Środowiska i Biotechnologii UO, którzy m.in. zajmując się mykologią, wspierają nas dbając o nasze bezpieczeństwo.

– To ciekawe. Proszę wyjaśnić, czym zajmuje się mykolog?

– To naukowcy specjalizujący się w badaniu grzybów. Badacze z Instytutu Biotechnologii pobrali próbki z otworów w murze. Zanim wejdziemy do środka chcemy mieć pewność, że nic nam nie zagraża i że jesteśmy w stanie bezpiecznie pobrać zgromadzony tam materiał.

– Czy dużo czasu spędzicie Państwo wewnątrz krypt?

– Zamierzamy sprawnie i szybko, ale jednocześnie skrupulatnie zebrać cały zgromadzony materiał osteologiczny, a następnie poddać go analizie, która oczywiście potrwa dużo dłużej. Po nas do środka będzie mógł wejść między innymi ekspert w dziedzinie architektury, aby ocenić budowę krypt i wszystkiego, co się w nich znajduje. Na wyniki badań będziemy musieli zatem poczekać. Badania w Katedrze Opolskiej są polem badawczym dla naukowców z różnych dziedzin. Dzięki szeroko zakrojonej współpracy z naukami ścisłymi, technicznymi, przyrodniczymi uzyskamy o wiele więcej odpowiedzi na nurtujące nas pytania, a otaczające nas zabytki i nawarstwiania kulturowe powiedzą o wiele więcej.

– Życzymy powodzenia i z niecierpliwością czekamy na dalsze odkrycia.

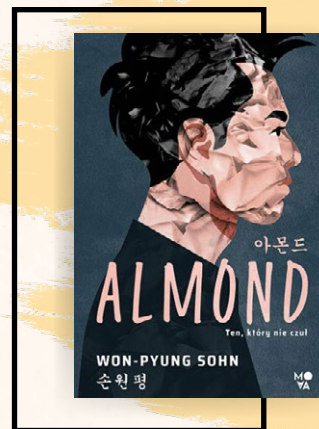
Rozmawiał **Łukasz Śmierciak**
Zdjęcia **Anna Parkitna**



“

POLECAMY - KSIĄŻKA, KOMIKS, FILM, GRA PLANSZOWA

Szukasz ciekawej książki, komiksu, filmu, a może gry planszowej? Nie ma sprawy. Ta strona służy właśnie temu, aby naszym Czytelnikom podpowiadać najciekawsze tytuły. Każda z publikowanych przez nas pozycji dostępna jest w MBP (www.mbp.opole.pl).



KSIĄŻKA

Tytuł: Almond

Autor: Sohn Won-pyung

Czy można nauczyć się odczuwać emocje? Nastoletni Yunjae znacznie różni się od swoich rówieśników. Chłopak cierpi na aleksytymię, zaburzenie, które nie pozwala na odczuwanie i rozumienie stanów emocjonalnych. Jego odmiennosc sprawia, że przez otoczenie brany jest za dziwaka czy psychopatę. Nastolatek narażony jest na ciągłe szyderstwa i niezyczliwość innych. Dopiero przyjaźń z pewnym chłopakiem, który w przeciwieństwie do głównego bohatera ma problem utrzymać swoje emocje na wodzy, uświadamia Yunjae, że nie trzeba rozumieć emocji, aby być dobrym człowiekiem.

KSIĄŻKA

Tytuł: Jadąc

Autor: Eustachy Ryłski

Eustachy Ryłski w pierwszych słowach książki pisze: „Jesteśmy przypisani obrazom, dźwiękom, frazom, wersom i pejzażom w zasadzie do śmierci”. Nadrzędnymi tematami esejów Ryłskiego są: muzyka, film i podróże w szczególności te, które odbywa się samochodem, najlepiej w nocy, kiedy często dochodzi do dziwnych, niewyjaśnionych rzeczy. Teksty Ryłskiego zachwycają literackością i językową precyzją. Pisarz w naturalny sposób łączy tematy ze świata rzeczywistego z tymi, które poza niego wykraczają. „Jadąc” to literatura muzyki i drogi.



GRA PLANSZOWA

Tytuł: 24 godziny

Kiedy na dworze wieczory są coraz zimniejsze, trudno cały czas przebywać na zewnątrz. W takich momentach z pomocą przychodzi gra „24 godziny”. Jest to gra planszowa, przeznaczona dla dzieci od 7 roku życia, ale z pewnością świetnie będzie się bawić starsze rodzeństwo, rodzice czy grupa przyjaciół. Gra rozpoczyna się od momentu, w którym w pewnym miasteczku udało się schwycić niebezpiecznego przestępcę. Zadaniem graczy jest zgromadzenie dowodów przeciwko niemu. Gra zdecydowanie warta polecenia. Uczy działania w zespole, które jest ważnym elementem życia społecznego. Dodatkowym atutem jest fabuła kryminalna, w której dobrze odnajdą się osoby lubiące kryminalne zagadki.

Recenzje opracowane przez pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

”

Siłę biorę od zwierząt

Pod Opolem powstaje nowy ośrodek ratujący dzikie zwierzęta z naszego regionu. O postępowaniu w ich ratowaniu i spełnieniu, jakie daje ta bardzo wymagająca praca, opowie niesamowita rozmówczyni – Marta Węgrzyn, założycielka Opolskiego Centrum Leczenia i Rehabilitacji Dzikich Zwierząt „Avi”.

– Potrzeby na prowadzenie takiego ośrodka są ogromne, ponieważ wiele zwierząt jest rannych lub ginie w trakcie wypadków samochodowych czy kolizji. Jak zrodził się w Pani głowie pomysł na założenie stowarzyszenia, które zajmie się ratowaniem dzikich zwierząt?

– Powoli dojrzewałam do tej decyzji odbywając praktyki w lecznicach na terenie Opolszczyzny. Widziałam, jak ludzie przynoszą dzikie zwierzęta i kompletnie nie wiedzą, co mają z nimi zrobić. Impulsem, który sprawił, że zaczęłam się nimi zajmować na poważnie był moment, gdy mój tata przywiózł do domu sowę leżącą przy drodze. Wtedy pojawiła się myśl, żeby założyć organizację i zbudować ośrodek dla rannych, dzikich zwierząt. Nadleśnictwo Opole przekazało nam w dzierżawie 6-hektarowy kawałek ziemi w Zawadzie, na którym powstanie nasza siedziba. Ale na ten cel potrzebna jest spora ilość pieniędzy, bo nie dysponujemy żadnym dofinansowaniem z zewnętrznych źródeł. Dla zobrazowania naszych potrzeb dodam, że na zbudowanie samego ogrodzenia o długości około kilometra potrzebujemy ok. 500 tysięcy złotych.

– Potrzeby finansowe są ogromne. A gdzie Pani obecnie przyjmuje swoich pacjentów?

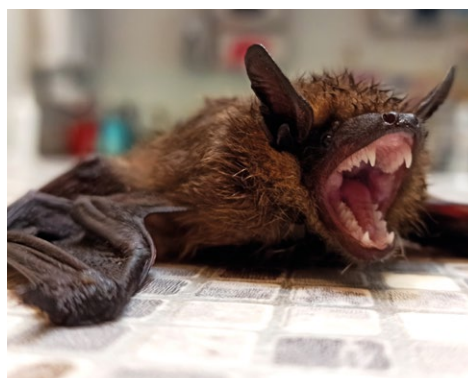
– Dysponuję przydomowym ogródkiem, w którym zbudowanych jest 9 wolier dla ptaków. W jednym pokoju zwierzęta odbywają kwarantannę, znajduje się tu także szpital i ogrzewane pomieszczenie dla pacjentów w najcięższym stanie.

– Jakie zwierzęta mogą liczyć na pomoc w Avi? Czy tylko ptaki?

– Chciałam od samego początku objąć opieką wszystkie gatunki zwierząt. Na tę chwilę nie poma-

gam jedynie jeleniowatym, czyli tym największym polskim ssakom, ze względu na ich duże gabaryty i moje ograniczenia lokalowe. Stowarzyszenie jest organizacją non profit i utrzymuje się z datków i darowizn. Staram się karmić zwierzęta pokarmem jak najbardziej zbliżonym do naturalnego, a specjalistyczne leczenie zapewniam dzięki współpracy z najlepszymi weterynarzami w południowej Polsce.

– Jak powinien się zachować człowiek, który znajduje ranne zwierzę, na przykład w pasie drogowym?



– Pierwszą podstawową rzeczą jest nie pozostawianie zwierzęcia samemu sobie i popilnowanie go do czasu przybycia służb. Wystarczy zaledwie 5 minut, aby ranne zwierzę przemieściło się i znalezienie go graniczy z cudem. Jeśli jest to ptak lub mały ssak, udzielając pomocy stosujemy zasadę trzy razy C, czyli cicho, ciepło i ciemno. Polega to na zabezpieczeniu poszkodowanego zwierzęcia w kartoniku z dziurkami, aby zachować przepływ powietrza i zamknięciu go, aby nie zostało narażone na dodatkowy stres. Im szybciej to zrobimy, tym lepiej dla ofiary. Jeśli mamy natomiast większe czy niebezpieczne zwierzę, to trzymamy go w zasięgu wzroku, zachowując bezpieczną odległość. Należy racjonalnie ocenić sytuację i jeśli mamy do czynienia z sarną w złym stanie, warto zasłonić jej głowę – oczy i uszy. Robimy to, bo u jeleniowatych występuje bardzo często neuropatia stresowa. Nawet jeśli zwierzę otrzyma pomoc i zostanie wypuszczony na wolność, nadmiar stresu może je zabić. Jeśli mamy do czynienia z drapieżnikiem takim jak lis, możemy na przykład narzucić na niego koc i poczekać na odpowiednie służby.

– Do kogo powinniśmy zadzwonić w takiej sytuacji?

– Dzwonimy na straż miejską, do centrum kryzysowego lub na policję. Wymienione służby przekierowują nas do lekarza weterynarii lub ośrodka, z którymi dana gmina ma podpisaną umowę, bo to na niej spoczywa taki obowiązek prawny.

– Część osób woli zadzwonić do stowarzyszenia mając pewność, że zostanie im udzielona fachowa pomoc.

– Tak, najczęściej pacjentów, którzy do mnie trafiają to dzikie zwierzęta przywożone przez mieszkańców Opola. Czasami zwierzęta przywożą sami opolanie, a jeśli mam blisko i jestem dyspozycyjna, staram się je sama odebrać.

– Jak wyglądają pierwsze chwile zwierzęcia, gdy trafia w Pani ręce?



– Dzięki mojemu długoletniemu doświadczeniu jestem w stanie szybko zdiagnozować najważniejsze problemy zdrowotne: czy wystarczy tylko pobrać próbki krwi i kału, czy konieczne są zabiegi ratujące życie. Na ogół niezbędne jest leczenie weterynaryjne i podanie odpowiednich leków. Wspieram się fachowcami, na operację zwierzęta jeżdżą do chirurga do Wrocławia. Staram się podejmować leczenie nawet w przypadku, jeśli występują tylko dwuprocentowe szanse na przeżycie.

– Ile zwierząt, które otrzymają fachową pomoc, jest później w stanie odnaleźć się w naturalnym środowisku?

– Zwierząt, które nadają się po leczeniu do wypuszczenia na wolność jest ok 75%.

– To świetne statystyki, które potwierdzają, że wykonuje Pani dobrą robotę!

– To prawda. Tak naprawdę każdy rok i każda pora roku jest inna. Na wiosnę i w lecie, kiedy mamy okres lęgowy, trafia do mnie dużo młodych zwierząt, które wymagają tylko odchowu i przystosowania do życia na wolności – dotyczy to także piskląt, które wypadły z gniazda. Dzięki nadajnikom GPS, w które wyposażamy na przykład ptaki wiemy, że po rehabilitacji i leczeniu świetnie sobie radzą na wolności i potrafią pokonywać bardzo długie trasy.

– A jakie to uczucie, gdy po długotrwałym leczeniu przychodzi dzień wypuszczenia zwierzęcia na wolność?



– Wypuszczenie trwa dosłownie kilka sekund. Zwierzę w czasie leczenia nie zmienia się, ani się nie udomawia. One mnie akceptują w trakcie rekonwalescencji, ale w ich oczach zawsze będzie dzikość i oczekiwanie na oswobodzenie. Im lepiej się czują, tym stają się bardziej nerwowe i niecierpliwe, próbując uciekać do swojego naturalnego środowiska. Mogą stracić bardzo wiele w życiu, łącznie z utratą pokarmu, ale wolność jest dla nich najcenniejsza. Gdy opuszczają mój szpital, to w tych dzikich oczach widać spełnienie.

– Jakie są najciekawsze historie pacjentów, którzy dzięki Pani pomocy powrócili do życia na wolności?

– W tym roku miałam bociana, którego odcho-
wałam od pierwszej
godziny życia. Został
wyrzucony jako jaj-
ko przez dorosłego
osobnika. Maluteńki
bocian był przeze mnie
karmiony przez 21 dni
dżdżownicami, pasi-
konikami, myszami, aż
uzyskał odpowiednią
wielkość. Podjęłam
z ornitologiem decy-
zję, że podrzucimy go
do gniazda z dzikimi
bocianami. I przyjął się
jak swój. Opiekowałam
się samcem wiewiórki
z Kędzierzyna – Koźła
z cztero kończynowym
porażeniem, który był
sparaliżowany od szyi

w dół. Miał 2% szans na powrót do zdrowia po
czołowej kolizji. Jego reakcja na leki była niepraw-
dopodobna, zaczął się pionizować. O jego historii
usłyszały opiekunki z Niemiec i uszyły mu specjalny
stabilizator, żeby nie przewracał się na boki. Dzięki
temu mógł zostać poddany rehabilitacji i mógł
ćwiczyć ruchy palców. Uczył się wszystkiego na
nowo: chodzić czy obgryzać orzechy. Leczenie
skończyło się nieprawdopodobnym sukcesem
i zwierzę wróciło na wolność w 100% sprawne.

– Skąd Pani bierze siłę na tak heroiczną pracę?

– Siłę biorę od tych zwierząt. Ratowanie ich daje
mi tak nieprawdopodobną satysfakcję. Tego nie
da się opisać słowami. Wiadomo, że bardzo często
jest ciężko, miewam nieprzespane noce. (Tym
bardziej, że cała opieka spoczywa wyłącznie na
Pani Marcie – przypis autora). Robię to dla tych
5 sekund wypuszczenia zwierzęcia na wolność.

Rozmawiała **Katarzyna Herwy**
Zdjęcia **archiwum prywatne**

Wspierajmy pacjentów Avi, robiąc przelew
bezpośrednio na konto fundacji:
Opolskie Centrum Leczenia i Rehabilitacji
Dzikich Zwierząt „Avi”
86 1090 21 38 0000 0001 4699 9709
Z dopiskiem:
Darowizna dla dzikich zwierząt.



Kulturalnie bez barier

**W Narodowym Centrum Polskiej Piosen-
ki osoby niedosłyszące mogą skorzystać
z pętli indukcyjnej. Czym ona jest, jak
działa i z jakimi problemami borykają się
na co dzień osoby z niepełnosprawnością
słuchu opowiedziała Aleksandra Szorc
z Fundacji Kultury bez barier.**

– Czym zajmuje się Fundacja Kultury bez barier?

– Jej misją jest tworzenie dostępności w prze-
strzeni kulturalnej dla osób z różnymi niepełno-
sprawnościami. To oznacza, że przygotowujemy
audiodeskrypcje dla niewidomych, napisy dla
niesłyszących, tłumaczenia na język migowy,
w teatrach, kinach, muzeach. Zajmujemy się też
szkoleniem pracowników instytucji kulturalnych,
objaśniając jak można komunikować się z osobami
z niepełnosprawnościami: wzroku, słuchu, ruchu,
intelektualną, ze spektrum autyzmu. To co nas
wyróżnia to fakt, że jesteśmy praktykami, czyli
szkołącymi są osoby, które mają daną niepełno-
sprawność.

**– Niedawno w Narodowym Centrum Polskiej
Piosenki odbył się wyjątkowy koncert Meli
Koteluk, podczas którego obok artystki na
scenie migają dziewczyny z Fundacji. To raczej
nietypowe wydarzenie?**

– To jedno z działań naszej Fundacji. W Opolu taki

koncert odbył się już po raz drugi. Organizowaliśmy
też dwie imprezy sylwestrowe z tłumaczeniem
na język migowy. Tworzenie takich wydarzeń to
przede wszystkim danie głosu osobom niesły-
szącym, które do tej pory nie mogły brać udziału
w tego typu przedsięwzięciach kulturalnych.

**– Dzięki temu koncertowi mogliśmy się dowie-
dzieć, że w NCPP istnieje coś takiego jak pętla
indukcyjna. Co to jest i komu służy?**

– Jest to specjalistyczny system zamontowany
w sali koncertowej, dzięki któremu wiele osób
jednocześnie, posiadających aparat słuchowy lub
implant ślimakowy, może skorzystać z pętli.
System pętli indukcyjnej to wzmacniacz i kabel
(przewód) ułożony w pętlę. Dźwięk ze źródła
przesyłany jest do wzmacniacza. Źródłem dźwię-
ku może być na przykład mikrofon, odtwarzacz,
laptop. Podczas koncertu źródłem były mikrofony.
Wzmacniacz przetwarza i wzmacnia dźwięk. Potem
przekazuje go w postaci prądu do kabla. Kabel
przekazuje sygnał bezprzewodowo – jako pole
elektromagnetyczne – do aparatu lub implantu
słuchowego. Tam znów jest odbierany jako dźwięk.
Ważne jest to, że ten dźwięk nie zbiera innych
szumów dookoła. Każdy aparat bądź implant słu-
chowy, który posiada cewkę indukcyjną, pozwala
na skorzystanie z funkcji pętli.

– Czy możesz opisać to doświadczenie?



– Rok temu na występie Grubsona w NCPP miałam okazję po raz pierwszy skorzystać z pętli na koncercie. Z samego systemu korzystam już znacznie dłużej. To było niesamowite przeżycie, bo pierwszy raz słyszałam bardzo dobrze muzykę, a nie tylko jeden wielki szum, który odbierałam do tej pory. Mogłam odróżnić głos, dźwięki instrumentów. Słów nie rozumiałam, bo mam tak duży ubytek słuchu, że muszę patrzeć na usta rozmówcy. Ale tłumaczenie na język migowy dawało możliwość zrozumienia treści piosenek. Połączenie tych dwóch form dostępności sprawiało, że mogłam w pełni uczestniczyć w koncercie.

– Jaka jest twoja historia niepełnosprawności słuchowej?

– Urodziłam się z wadą słuchu, która została szybko wykryta i już w wieku 4 miesięcy dostałam aparat słuchowy. Jednak żeby zrozumieć drugą osobę, muszę widzieć usta. Mam poczucie dźwięku w aparacie, ale muszę korzystać z systemów wspierających słyszenie, napisów, pętli indukcyjnej. Posługuję się językiem migowym, ale on nie jest moim pierwszym językiem, bo nauczyłam się go dopiero 6 lat temu.

– Jak to się stało, że tak dobrze posługujesz się językiem mówionym?

– To dzięki mojej mamie, która zrezygnowała z pracy, aby mnie rehabilitować. Od małego uczestniczyłam w jej życiu, będąc na jej rękach. Ona np. gotując stuknęła w garnki, pokazywała mi wszystkie rzeczy za pomocą tego, jakie dźwięki mogą wykonać, np. dzwonek do drzwi, pukanie. Dodatkowo przykładając rękę do jej krtani, aby połączyć to drganie z ruchem jej ust i jakimś znaczeniem. Łączyła czynności codzienne z zabawą i nauką. Oprócz tego miałam zajęcia z logopedą.

– Jak długo współpracujesz w Fundacji i czym się tam zajmujesz?

– Dołączyłam w 2017 roku i jestem koordynatorką do spraw dostępności osób z niepełnosprawnością słuchu, szkoleń, podpowiadam nowe rozwiązania, koordynuję projekt pod nazwą „Tu Możesz” związany z pętlą indukcyjną. Projekt tworzy w sieci bazę miejsc, w których można skorzystać z pętli. Mieliliśmy dużo informacji, że ludzie nie wiedzą, gdzie mogą skorzystać z tego udogodnienia albo nie wiedzą jak to zrobić. Dzięki takiej bazie osoby z niepełnosprawnością słuchową mogą dowiedzieć się również o wydarzeniach z dostępną pętlą. Ma to być też miejsce z bazą wiedzy, z możliwością wymiany doświadczeń, bo ta grupa jest mimo wszystko bardzo wykluczona. Ludziom się wydaje, że skoro ktoś ma aparat czy implant słuchowy, to już wszystko słyszy i rozumie. I problem rozwiązany. Krzyczą do nich, co nie jest miłym doświadczeniem. Poza tym żyjemy w bardzo głośnym świecie, coraz więcej ludzi traci w ciągu życia słuch, nawet młodzież, bo to nie jest już problem tylko ludzi starszych. Naszą misją jest uświadamiać, jak sobie radzić w takich przypadkach, jak się odnaleźć w nowej rzeczywistości.

– Jak dużo jest takich miejsc jak opolskie NCPP, w których jest zamontowana pętla indukcyjna?

– W naszej bazie jest zgłoszonych ok. 130 miejsc, ale jest ich więcej, bo nie wszystkie się zgłosiły lub nie wszystkie my odkryliśmy. Staramy się docierać do nich i namawiać do założenia pętli. Niestety pojawia się często problem, że dana instytucja ma takie stanowisko w kasie, w rejestracji, ale ono nie działa, bo pracownik nie jest świadomy, że mikrofon powinien być ustawiony w pobliżu, lub po prostu go wyłącza. Osoba niesłysząca widząc oznaczenie o pętli, podchodzi do stanowiska i okazuje się, że nic nie słyszy. Dlatego musimy edukować pracowników instytucji, aby nie przedstawiali mikrofonu, bo znajduje się on właśnie w takim miejscu, które

umożliwia niepełnosprawnemu skorzystanie z udogodnienia. Taki pracownik wychodzi z założenia, że osoba niesłysząca przyjdzie i poinformuje o swoim ubytku. A nam zależy na tym, aby takie osoby mogły być anonimowe i nie musiały się tłumaczyć. Chcemy, aby były traktowane podmiotowo. Nawet ja miałam taką sytuację, że chciałam skorzystać z pętli w urzędzie i niestety się nie udało, bo pani w okienku szukała mikrofonu i zamiast niego wyciągnęła małą kamerkę. I nie wierzyła mi, że to nie jest ten sprzęt.

– Wróćmy na chwilę do tego, jak osoba niesłysząca odbiera dźwięki podczas koncertu? Czy potrafisz to jakoś opisać?

– Osoby, które są niesłyszące i nie mają aparatu, czasami mogą powiedzieć, że coś tam słyszą, ale to jest bardzo indywidualna sprawa. Głównie czujemy ciałem wibracje. Dlatego podczas takiego wydarzenia ważna jest obecność tłumacza migowego. Na koncercie w Opolu były bardzo ekspresyjne tłumaczki, które poprzez swoje ruchy i mimikę potrafiły przekazać treść piosenek i emocje, jakie niosą. Jeśli słyszę coś po raz pierwszy przez pętlę i aparat, to bez tłumaczenia migowego trudno mi zrozumieć kontekst piosenki. Dlatego tak ważne jest, aby łączyć te dwie dostępności. Jako Fundacja dużą wagę przywiązujemy do tego, aby dopasować tłumaczy do danego wydarzenia. Podczas koncertów istotne jest, aby taki tłumacz umiał przekazać swoją ekspresję tekst. Moim marzeniem jest, abyśmy mogli wybierać w szerokiej ofercie wydarzeń dostępnych dla niesłyszących.

– A jak wyglądają przygotowania do takiego koncertu?

– Nie każdy wie, że polski język migowy należy traktować jak inny język obcy, który nie ma do słownego odzwierciedlenia w naszej mowie. To oznacza, że tłumacz musi wcześniej przygotować się do koncertu, poświęcić sporo czasu i pracy, żeby dobrze przetłumaczyć na migowy tekst piosenki. Często wyzwaniem są metafory zawarte w tekście. Możemy powiedzieć, że przygotowanie się do koncertu jest procesem. Ustalany jest repertuar, przedstawiane są piosenki, które będą śpiewane podczas występu. Następnie tłumacz dokonuje interpretacji tych piosenek (a interpretacja nie zawsze jest łatwym zadaniem), uczy się na pamięć i tak, aby robić to zgodnie z rytmem, w odpowiednim momencie. Na końcu jest próba z piosenkarzem i muzykami. Jest to bardzo czasochłonne i pracochłonne zajęcie.

– Czy osoby starsze lub wykluczone internetowo, mają szansę dowiedzieć się o tym, gdzie mogą skorzystać z pętli?

– Oczywiście, zapraszamy do kontaktu bezpośredniego lub telefonicznego. Jesteśmy otwarci dla wszystkich i indywidualnie pokierujemy osoby wykluczone lub prześlemy odpowiednią wiedzę. Nie chcemy, aby ktokolwiek czuł się pominięty.

Rozmawiała **Aleksandra Śmierzyńska**
Zdjęcia **archiwum Fundacji**

**Jeśli zainteresowała Cię ta rozmowa
lub potrzebujesz pomocy, zapraszamy do
kontaktu z Fundacją Kultury bez barier:**

**Adres do korespondencji:
ul. Batalionów Chłopskich 76/70
01-308 Warszawa
Tel: (+48) 793 996 475**

e-mail: fundacja@kulturabezbarier.org



Aleksandra Szorc

Piękna i pracowita zima w opolskim zoo

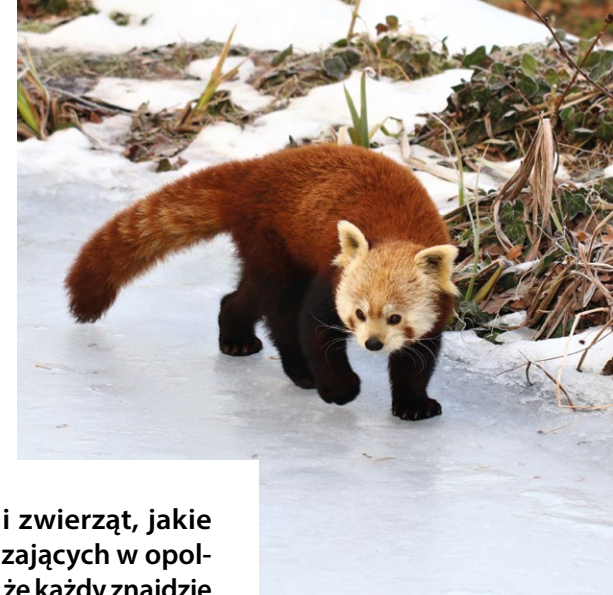
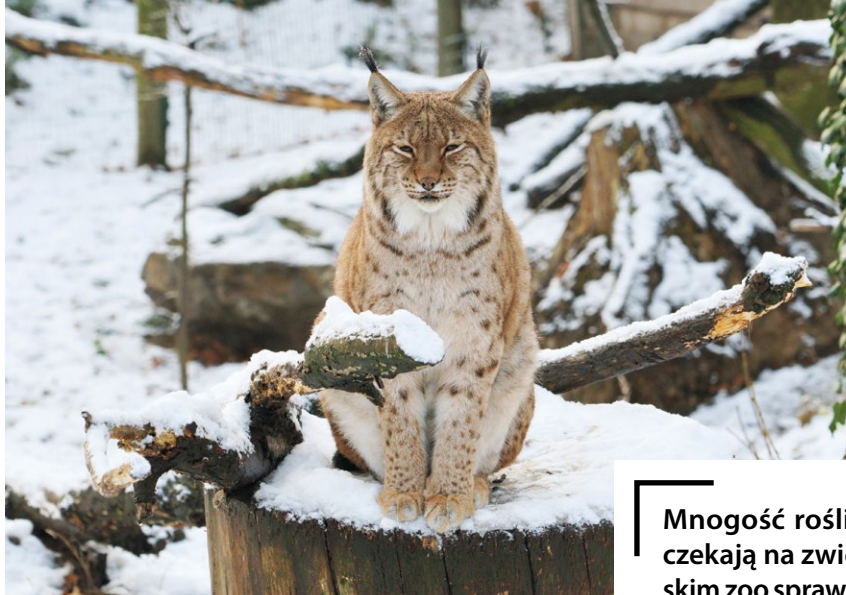
W Ogrodzie Zoologicznym w Opolu zima jest dla zwiedzających malowniczym czasem. Biały puch przykrywa alejki oraz wybiegi zwierząt, tworząc niesamowity krajobraz. Zimowe miesiące są też jednak okresem wyjątkowej pracy pielęgniarzy, pracowników technicznych i gospodarczych, dbających na co dzień o zwierzęta oraz ich otoczenie.

Pracowita pora roku

Zima jest najbardziej wymagającym okresem w roku jeśli chodzi o funkcjonowanie całego ogrodu zoologicznego. Pracownicy muszą bowiem zapewnić odpowiednie warunki do życia zwierzętom ze wszystkich stref klimatycznych. To wymaga wysiłku blisko stu osób, po wiele godzin każdego dnia, także w niedziele i święta.

Najistotniejsze dla przeżycia mieszkańców zoo jest zadbanie o odpowiednią temperaturę oraz wilgotność powietrza, a także dostęp do świeżej, niezamrożonej wody i odpowiednio zbilansowanej karmy. Ta ostatnia często różni się od jej letniego odpowiednika i jest to związane z dostępnością pokarmu. Wiosna i lato to bowiem

okres, gdy mamy dostęp do świeżej, zielonej trawy i gałęzi z liśćmi. Teraz o to trudno, więc na przykład antylopy czy żyrafy otrzymują w zamian gałęzie z suszonymi liśćmi, suszoną lucernę lub siano łąkowe. Dla ptaków z kolei latem zbiera się i mrozi rzęsę wodną. Małpy otrzymują teraz suszone owoce, a do karmy wielu zwierząt dodawany jest odpowiednio przygotowany granulat zapewniający im niezbędne makro i mikroelementy. Bardzo ważne i jednocześnie wymagające jest pojenie zwierząt zimą. Wtedy zwierzęta wypijają więcej wody niż wiosną czy jesienią. Woda zamraża, więc utrzymanie jej w stanie płynnym nie jest łatwe. Pracownicy nawet kilkukrotnie w ciągu każdego dnia rozmrażają poidła, by zwierzęta miały stały dostęp do wody.



Mnogość roślin i zwierząt, jakie czekają na zwiedzających w opolskim zoo sprawia, że każdy znajdzie tu coś dla siebie. Warto zaglądać do Zoo Opolo przez cały rok, bo jego szata zmienia się zależnie od pory roku. Inaczej wyglądają też zwierzęta.

W naszym klimacie świetnie natomiast czują się rysie, łosie, uchatki, lamy, alpaki, takini, kułany czy tygrys. Na niezbyt długie spacerki wychodzą również

lwy. Te wszystkie zwierzęta bez problemu można obserwować na zewnątrz.

Pawilony gościnne niezależnie od pogody

Opolskie zoo przez cały rok kusi nie tylko pięknymi wybiegami zewnętrznymi, ale też pawilonami. Otwarte są: małpiarnia, żyrafiarnia, dom dużych kotów, pawilony stawonogów i płazów, a także kraina bioróżnorodności, w której zawsze jest ciepło, jasno i zielono. Niezwykle okazałe monstery czy bananowce, kaskady wodne, przelatujące i przechadzające się wolno ptaki sprawiają, że w tej szklarni dżungla jest dosłownie na wyciągnięcie ręki, nawet gdy za oknem ziąb i chłapa.

Przypominamy, że od grudnia do marca zoo jest czynne w godzinach 9.00-15.00. Ogród można zwiedzać jeszcze godzinę po jego zamknięciu. Bilety można kupić zarówno w kasie ogrodu, jak i w znajdującym się przed wejściem biletomacie oraz przez stronę internetową www.bilety.zoo.opole.pl.

Tekst oraz zdjęcia **Miłosz Bogdanowicz**

Zimowe zwyczaje

Wiele osób zastanawia się, czy są tacy mieszkańcy zoo, którzy zapadają w sen zimowy. Owszem! Należą do nich między innymi nieświszczuki, zwane też pieskami preriowymi. Jeśli tylko spadnie śnieg, te gryzonie potrafią spać przez kilkanaście tygodni - do czasu, aż biały puch stopnieje. W tym okresie nie muszą się odżywiać. Podczas snu spalają bowiem zapasy tłuszczu zgromadzone w organizmie tuż przed nadejściem chłodów.

Zwierzęta ciepłolubne przenoszone są na tak zwane zimowiska, czyli do pomieszczeń, w których zawsze jest ciepło. Dzieje się tak na przykład z żurawiem rajskim, który swoje toki, czyli tańce godowe, zaczyna właśnie wtedy, gdy u nas panuje zima. Na wybiegach zewnętrznych trudno dostrzec też hipopotamy, tapiry, pazurkowce czy surykutki.

W pawilonach ekspozycyjnych na zimę zamknięte są goryle, gibbony, siamangi i lemury. Ciekawostka: lemury wyglądają na puchate zwierzęta, ale tak naprawdę ich sierść chroni przed przegrzaniem, a nie zimnem. W naturze występują przecież na Madagaskarze, w klimacie równikowym. Nie poradziłyby więc sobie przy ujemnych temperaturach, panujących aktualnie w Polsce.



Rozpoczynamy budowę stadionu

Już niebawem w Opolu ruszy budowa nowoczesnego stadionu miejskiego, który według założeń powinien zostać oddany do użytku w przeciągu trzech lat. Koszty mają zamknąć się w kwocie 160 mln zł netto.

– To jest inwestycja nie tylko miejska, bo ma służyć wszystkim mieszkańcom naszego regionu. I to przez wiele, wiele lat, tak jak „czynił to” dotychczas stadion przy ul. Oleskiej. Idziemy drogą wytyczoną przez takie miasta jak Gliwice czy Tychy, gdzie ostatnimi czasy powstały świetne obiekty. To będzie nasze wspólne dobro – nie kryje optymizmu **Arkadiusz Wiśniewski**, prezydent Opola. – Zmodernizowaliśmy lub zbudowaliśmy wiele nowych obiektów, w tym także sportowych, jak Stegu Arena, gdzie odbywa się wiele wydarzeń z udziałem naszych zespołów ekstraklasowych uprawiających piłkę ręczną, siatkówkę czy futsal. Obok powstała Toyota Park. Teraz przyszedł czas na Stadion Opolski.

Ten ma pomieścić 11 600 widzów. Pod trybunami zlokalizowane będą pomieszczenia techniczne i gospodarcze, a także punkty gastronomiczne oraz zaplecze medyczne. Jedna z trybun zostanie zabudowana i wykorzystana na budynek klubowy. Z kolei pod trybunami na poziomie parteru zaplanowano zaplecze dla kadry piłkarskiej. Pierwsze piętro obiektu służyć będzie pod część komercyjną z lożami VIP, a także salami konferencyjnymi.

– To będzie duma nie tylko naszego miasta, ale i województwa, stąd nieprzypadkowa nazwa Sta-

dion Opolski – zaznacza **Tomasz Lisiński**, prezes Odry, która będzie tam rozgrywała mecze. – Oby w ekstraklasie. Tak czy inaczej już teraz coraz bardziej spełniają się marzenia wszystkich kibiców piłkarskich w mieście.

Obiekt zlokalizowany będzie na działce sąsiadującej z Parkiem Naukowo-Technologicznym i Centrum Wystawienniczo-Kongresowym. Realizatorem inwestycji z ramienia miasta jest Zakład Komunalny w Opolu. Za projekt architektoniczny stadionu odpowiada biuro 90 Architekti. Wybudować ma go z kolei firma Mirbud, która wcześniej postawiła u nas halę sportową Toyota Park, właśnie oddaje do użytku stadion w Płocku, a za kilka miesięcy skończy pracę dla miasta Łodzi i tamtejszego ŁKS-u.

– To wszystko jest gwarancją, że potrafimy to robić. Dołożymy wszelkich starań, żeby powstał obiekt



w formie zaplanowanej przez projektantów oraz w założonym czasie, a może i nawet wcześniej –

zaznacza **Tomasz Salata**, członek zarządu Mirbudu przypominając, iż to on miał przyjemność podpisywać umowę na wspomnianą powyżej budowę hali w miejscu „Cieplaka”. – Tak jak wykonanie przywoływanych już tu projektów w Opolu czy w Łodzi udało się skrócić, tak jest i szansa, że w tym przypadku będzie podobnie. Czy jest to możliwe, przekonamy się za mniej więcej dwa lata – wyjaśnia. Jeśli chodzi o koszty utrzymania, to warto porównać, iż tego typu opieka nad obecnym stadionem przy ul. Oleskiej pochłania rocznie ponad milion złotych. To połowa tego, ile potrzeba w takim samym okresie na nowy obiekt. Do tego zostanie zastosowanych wiele nowoczesnych i energooszczędnych rozwiązań, które będą obniżały koszty funkcjonowania.

Fundusze będzie też można pozyskiwać z wynajmu firmom miejsc w lożach oraz wynajmu pomieszczeń komercyjnych. Do tego także ze sprzedaży praw do nazwy obiektu, jak w przypadku „Okraślaka”, który przyjął nazwę Stegu Arena. Stadion ma być także otoczony membraną, na której mają być wyświetlane reklamy komercyjne oraz iluminacje świetlne.

Łukasz Baliński





Fot. Edyta Hanszke

Jak zgubić zbędne kilogramy w nowym roku?

To temat nurtujący wielu z nas, dla których świąteczna łaba przyniosła kilka dodatkowych centymetrów. Z dietetyczką Anną Siennicką – Sajkiewicz z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Opolu rozmawiamy, jak w mądry sposób sobie z nimi poradzić.

– Czas świąteczny i noworoczny to okres, w którym przyjmujemy ciężkostrawne pokarmy – często w nadmiernych ilościach. Jakie są ogólne zasady, żeby doprowadzić żołądek po świętach do równowagi?

– Najlepiej byłoby nie wyprowadzać swojego żołądka z równowagi i po prostu zaplanować to co zamierzamy zjeść. I nie mam wcale na

myśli odmówienia sobie jakiegoś świątecznego dania, ale raczej umówienia się ze sobą, ile tego zjemy. Jeśli jednak przesadzimy ze świątecznymi frykasami i pocujemy się źle, to trzeba dać odpocząć swojemu układowi pokarmowemu. Nie wprowadzajmy głodówki, ale proponuję przez kilka dni jeść posiłki o małej objętości zawierające chude białko (np. kurczaka, indyka) oraz warzywa i porcję złożonych węglowodanów. Można też wspomagać się naparami ziołowymi np. z kopru włoskiego czy mięty, o ile nie mamy jakichś zdrowotnych przeciwwskazań.

– Co możemy jeść, aby przyspieszyć metabolizm i szybciej pozbyć się niechcianych kilogramów?

– Białko zawarte w pożywieniu to składnik pokarmowy, który przyspiesza naszą przemianę materii. Jest zbudowane z aminokwasów, które są

trudniej trawione. Zatem komponując posiłek nie zapominajmy o produktach takich jak: drób, wędliny, ryby, twaróg, jaja, mleko, rośliny strączkowe. Przy czym warto pamiętać, że produkty chude mają wyższą zawartość białka niż pozostałe. Innym dobrym sposobem na „przyspieszenie” metabolizmu jest dodawanie do potraw ostrych przypraw. Wśród nich nie może zabraknąć m.in.: chilli, imbiru, czosnku, pieprzu, kurkumy czy goździków, a także jałowca i cynamonu.

– Czy picie też może nam pomóc w szybszym tempie spalać nasze dodatkowe centymetry?

– Dobrą metodą na przyspieszenie metabolizmu jest wypicie szklanki zimnej wody z cytryną na czczo. Zimna woda musi być w organizmie ogrzana, a do tego potrzebuje energii, która jest zmagazynowana w naszym ciele. Liczne badania potwierdzają też, że zielona herbata sprzyja odchudzaniu. Zarówno zielona herbata jak i kawa, zawierają kofeinę, która stymuluje układ nerwowy do wydzielania noradrenaliny, która stymuluje metabolizm do zwiększonej pracy. Oczywiście kawę pijemy w granicach zdrowego rozsądku.

– Czy sama dieta wystarczy do zrzucenia kilogramów?

– Bardzo upraszczając sprawę odpowiem, że tak. Jednak aktywność fizyczna znajduje się u podstawy piramidy żywienia i jest nieodzownym elementem zdrowego stylu życia. Nie rezygnujemy ze sportu, jeśli nie mamy poważnego powodu. Ruch, podobnie jak odpowiednia strategia żywieniowa, wspomaga tempo metabolizmu, a dodatkowo poprawia nastrój, dzięki endorfinom wydzielającym się podczas wysiłku fizycznego.

– A co zrobić, jeśli jednak nie przepadamy za aktywnością fizyczną, która tak bardzo wspomaga redukcję tkanki tłuszczowej?

– W takiej sytuacji proponuję spontaniczną aktywność fizyczną. Wybieramy schody zamiast windy. Zamiast samochodem idziemy do sklepu pieszo lub wysiadamy z autobusu o jeden przystanek wcześniej.

Z sumy drobnych kroków może wynikać wielka pozytywna zmiana.

– **Czy możemy zafundować sobie detoks po świętach, który oczyści nam jelita?**

– Szczepie mówiąc, jestem sceptyczna co do takich rozwiązań. Lepsze niż detoksy, głodówki i chwilowe zrywy jest codzienne budowanie zdrowych nawyków.

– **Proszę na zakończenie o podanie kilku prostych wskazówek, czym się kierować, aby w mądry i zrównoważony sposób wrócić do formy.**

– Po pierwsze dać sobie czas. Nie szukajmy drogi na skróty poprzez restrykcyjne diety i modne detoksy. Często po takich wyrzeczeniach w krótkim czasie wracamy do punktu wyjścia, albo co gorsza mamy efekt jojo. Jeśli chcemy sobie pomóc, to zjadamy rano śniadanie, w którym będą węglowodany złożone (np. razowy chleb, płatki owsiane), porcja warzyw i białko. Kolejne posiłki planujemy co 3 – 4 godziny. Nie powinny być one duże, ale jedzone regularnie zmniejszają szanse na podjadanie i doświadczenie uczucia głodu. Dbajmy o to, aby w każdym posiłku znalazła się porcja warzyw (porcja to tyle, ile mieści się w garści) i chude białko, które najlepiej syci. Zamiast słodkich napoi, które są dodatkowym źródłem kalorii i mogą jeszcze fermentować w jelitach, wybieramy wodę mineralną i ruszajmy się. Nawet krótki spacer w energicznym tempie będzie dobry dla zdrowia.

Rozmawiała Katarzyna Herwy



Fot. Pixabay



Ulica św. Wojciecha w okresie międzywojennym.

Historia jednego zdjęcia

W nowym cyklu zabieramy naszych czytelników w podróż wehikułem czasu! Dzięki koloryzacji wykonanej przez Jacka Kucharskiego – pasjonata historii, stare zdjęcia Opola zyskały nowy blask i życie. Co miesiąc publikować będziemy wybraną fotografię przedstawiającą ulice, budynki oraz mieszkańców Opola, wraz z komentarzem przygotowanym we współpracy z Muzeum Śląska Opolskiego.

Ulica św. Wojciecha – widok od strony rynku w kierunku kościoła „na Górcie”

Ulica św. Wojciecha jest jedną z najstarszych w Opolu. Została wytyczona już w XIII wieku. Przez wieki była nazywana różnie: *Berggasse* (zaułek Górny), *Judengasse* (zaułek Żydowski), *Obergasse* (zaułek Podgórny), *Dominikanergasse* (zaułek Dominikański), *Jesuitergasse* (zaułek Jezuicki), *Regierungsgasse* (zaułek Rejencyjny) i wreszcie od 1859 roku *Adalbertstrasse*, czyli ulica św. Wojciecha.

Ze średniowiecznej zabudowy nie zachował się do naszych czasów żaden dom. Jedną z przyczyn były liczne pożary, które trawiły miasto w przeszłości. W 1739 roku jeden z nich zniszczył przykładowo dwie trzecie zabudowy. Dlatego na planie F. B. Wernera z ok. 1750 roku widzimy przy ul. św. Wojciecha puste parcele.

Załączona fotografia ukazuje ulicę w okresie międzywojennym. Z racji bliskości rynku znajdowało się tu wiele punktów handlowych i usługowych. Swoje warsztaty mieli tu między innymi szewcy, bednarze oraz stolarze. W 1912 roku mieściły się tu także dwa sklepy meblowe – Edmunda Corvina oraz Theodora Salangi (widoczny na zdjęciu skład konfekcyjny Heinricha Geyera nie należał do ulicy św. Wojciecha – to kamienica nr 25 przy Rynku). Do 1945 roku pod nr 14 działała gospoda Marii Spallek, pod nr 7 piekarnia Johanna Nowaka, a pod nr 6 warsztat bednarza Johanna Kopetzkiego. W 1945 roku – głównie z powodu zniszczeń spowodowanych działaniami wojsk radzieckich – nastąpiła kolejna zmiana w zabudowie ulicy. W miejsce spalonych domów postawiono nowe kamienice.

Z dawnej zabudowy zachowały się cztery budynki oznaczone numerami: 7, 9, 11 i 13. Dwa z nich należą obecnie do Muzeum Śląska Opolskiego. Najstarszy dom pod numerem 6 – pochodzący z XVII wieku – stał jeszcze w latach 70. XX wieku.

Obecnie ulica św. Wojciecha obejmuje odcinek pomiędzy skrzyżowaniem z ul. Staromiejską i ul. Muzealną. Domów jest jedenaście, jednak zachowano dawną numerację od 1 do 16.

Fotografia archiwalna: Muzeum Śląska Opolskiego
Koloryzacja: Jacek Kucharczyk „Koloryzacja starych fotografii”

Rys. Andrzej Hamada



Odra Opole na półmetku rozgrywek



Nasi piłkarze aktualnie przebywają na urlopach, a do wspólnej pracy powrócą w drugim tygodniu stycznia. Skorzystaliśmy z okazji, aby porozmawiać z ich trenerem, Piotrem Plewnią. Drużyna Odry pierwszą część zmagkań zakończyła na 10 miejscu z 29 punktami na koncie.

– Jakby pan podsumował mijającą rundę w wykonaniu Odry?

– Była duża sinusoida, bo zaczęliśmy od wysokiej porażki u siebie. Potem kilka meczów, w których na przemian były zwycięstwa i porażki. Środek jesieni był z kolei całkiem niezły i wylądowaliśmy w górnej części tabeli. Końcówka znowu z wahaniami. W związku z powyższym mam mieszane uczucia, bo wciąż uważam, że stać nas na więcej.

– Z czego Piotr Plewnia jest szczególnie zadowolony, a co można było zrobić lepiej?

– Na minus jest na pewno tzw. „mental” w kontekście pojedynków wyjazdowych. Tak naprawdę dopiero teraz w Nowym Sączu udało się nam „wrócić do gry” wtedy, gdy przegrywaliśmy i wygrać takie spotkanie. W większości takich przypadków kończyło się to naszą porażką. Kolejna rzecz to ilość straconych bramek (Odra straciła ich 28, tyle samo strzeliła). Aczkolwiek powiem szczerze, iż w tej rundzie charakter naszej pracy był bardzo ofensywny i ma to przełożenie na ilość zdobytych przez nas goli... ale tak jak dało się zauważyć, odbyło się to kosztem defensywy. Czekają nas zatem sporo pracy



Fot. Daria Strak

w tym elemencie. Na plus z kolei ta wspomniana ofensywa i charakter grania. Jesteśmy bardziej świadomi tego, co mamy robić na boisku. Mogę powiedzieć z perspektywy trenera i osoby, która tym wszystkim zawiaduje, że to idzie cały czas do przodu. Potwierdzi to choćby kilka zdobytych przez nas bramek, które były naprawdę ładne i wypracowane od początku do końca.

– Spadek wam raczej nie grozi, za to do czwartego miejsca tracicie tylko trzy punkty... Na co zatem się stawiacie w kontekście wiosny 2022?

– Co do pierwszej kwestii to przypomnę tylko, że w przedostatnim sezonie Olimpia Grudziądz spadła z 1 ligi pomimo tego, że przed zimą, po 20 kolejkach, miała 31 punktów na koncie. Czyli miała o dwa „oczka” więcej niż my w tym samym momencie, więc niczego nie będę podważał, ani też mówił jak to będzie. Szykujemy się na dobrą pracę tak, żeby w tych 14 meczach, które nam zostały, ugrać jak najwięcej. Chcemy zmierzyć się z tym, że mamy tak mało straty do miejsca barażowego. Bo dlaczego by nie spróbować awansu? Niemniej twardo stąpać po ziemi i wiem, że przed nami nie będą jacy rywale, ale zespoły dobrze przygotowane do sezonu, o dużym potencjale organizacyjnym, finansowym i ze sporymi możliwościami. Tak czy inaczej będziemy chcieli sprawić miłą niespodziankę. Czy się to uda, nie wiadomo, ale w drugiej rundzie zawsze są jacyś „rycerze wiosny” i mam nadzieję, że to nam uda się zyskać to miano.

– Co zatem was czeka w najbliższym czasie? Jakie plany choćby na styczeń?

– Od drugiego tygodnia nowego roku ruszamy już z treningami zespołowymi. Czekają nas siedem, osiem tygodni przygotowań i będziemy chcieli wykorzystać ten czas jak najlepiej. Do tego potrzebny będzie rozsądek i mądrość w robieniu tego, co robimy chcemy, a chcemy przede wszystkim poprawić grę w defensywie. A jeżeli uda się nam podtrzymać to, nad czym mocno pracowaliśmy w tej rundzie, czyli kreowanie sytuacji bramkowych, to powinno być coraz lepiej. W ostatnim meczu spróbowaliśmy też nowego ustawienia i kto wie, może bardziej w to pójdziemy...

– Trochę straszy pan swoich podopiecznych tymi sugestiami ciężkiej pracy. Mają się czego bać w styczniu i lutym?

– Nie chodzi tylko o ciężką pracę sensu stricto, bo myślę, że na poziomie profesjonalnej piłki to wszyscy pracują bardzo dużo. Chodzi o to, żebyśmy mądrze potrafili skorzystać z potencjału, którym dysponujemy. W tym już moja rola, żeby „rozczłapać” kogo mamy w drużynie, co poszczególne chłopcy są w stanie jej dać, a czego nie. Bo to też nie jest tak, że nagle w Opolu zrobi się nam



odpowiednik FC Barcelony i będziemy próbowali wymieniać tysiące podań, bo do takiej gry też trzeba mieć predyspozycje. Dobrze rozczłapanie tego czym dysponujemy, a następnie adekwatnie dobrane do tego formy treningów, pozwolą nam podnieść kwalifikacje i umiejętności. Wszyscy patrzymy w przód z optymizmem, niemniej – tak jak mówię – na to trzeba będzie zapracować i poczekać na efekty.

Rozmawiał Łukasz Baliński
Zdjęcia Andrzej Klimek





Made in Opole

Od ponad 40 lat opolska firma Selt Sun Protection Systems buduje swoją markę, wychodząc ze swoją ofertą nie tylko poza granice województwa, ale także kraju.

O sekretach ich sukcesu i działalności w obszarze zewnętrznych systemów przeciwsłonecznych rozmawialiśmy z Jarosławem Baranem – Regionalnym Dyrektorem Sprzedaży.

– W jakich okolicznościach powstała firma Selt?

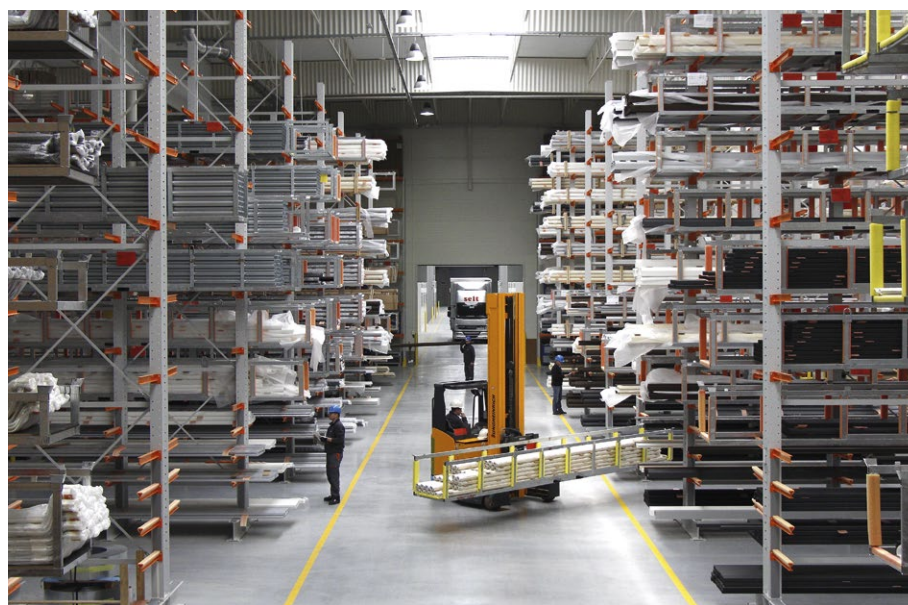
– Firma Selt powstała w 1980 roku. Pomysł rozpoczęcia produkcji systemów przeciwsłonecznych zrodził się w głowie właściciela firmy, kiedy poszukiwał odpowiedniego produktu do swojego domu. Jako zwykły klient doszedł do wniosku, że rynek tego typu produktów jest bardzo ograniczony, a do tego niezbyt dobrej jakości. Uznał, że to nie była nisza do tego, aby założyć własną działalność i tak to się zaczęło.

Na początku firma Selt zajmowała się tylko sprzedażą importowanych elementów oraz tkanin służących do produkcji wewnętrznych systemów przeciwsłonecznych. W miarę upływu czasu zakres działalności został poszerzony o produkcję tych systemów. Firma rozpoczęła wówczas swój dynamiczny rozwój, który trwa do dziś. W Opolu

powstały 4 zakłady produkcyjne, łącznie o powierzchni 70 tys. km², w których zatrudnionych jest obecnie ponad 500 pracowników.

– Czemu w Opolu?

– Odpowiedź jest bardzo prozaiczna: właściciel firmy jest rodowitym opolaninem i dlatego założył działalność, którą rozwija na terenie Opolszczyzny. Oprócz wspomnianych wcześniej zakładów zlokalizowanych w Opolu, obecnie powstaje kolejny duży obiekt na terenie gminy Krapkowice.



– Co produkujecie i dla kogo?

– Produkujemy systemy przeciwsłoneczne, wśród których wymienić można m.in. markizy, żaluzje fasadowe, pergole i sunbreakery. Mamy na tyle bogatą ofertę, że każdy klient znajdzie w nim produkt odpowiadający jego potrzebom. Nasze systemy znajdują swoje miejsce i zastosowanie m.in. w apartamentach, domkach jednorodzinnych, restauracjach czy halach produkcyjnych. Każde okno, które wymaga zaciemnienia, można „ubrać” w któryś z naszych systemów. Tarasy, ogrody przydomowe czy też ogrody przy restauracjach to idealne miejsce na postawienie pergoli, a ta w ostatnich latach bardzo mocno zadomowiła się na europejskich rynkach.

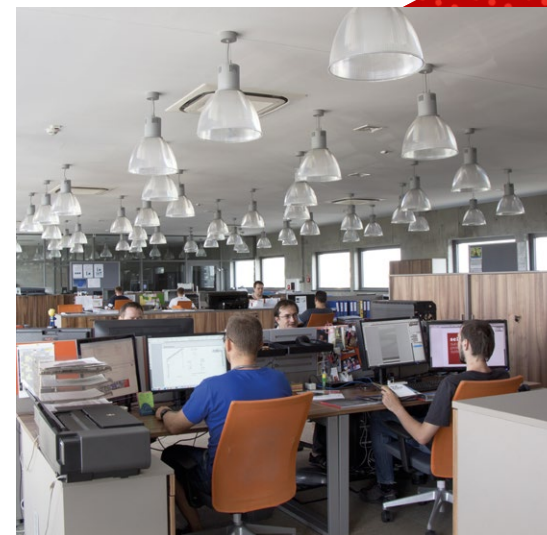
– Dokąd docieracie z Waszymi produktami? Kto jest ich odbiorcą?

– Są to firmy dystrybuujące i montujące nasze systemy, które docierają do klientów ostatecznych już praktycznie na całym świecie. Każdy produkt jest spersonalizowany, dopasowany do indywidualnych potrzeb danego klienta. Nie produkujemy na tzw. „półkę”. Obecnie dostarczamy nasze produkty do 46 krajów na całym świecie: do krajów europejskich, na Bliski Wschód oraz Australii i Nowej Zelandii.

– To ogromny zasięg. Czym się zatem wyróżniamie na rynku?

– Dzięki inwestycjom poczynionym w ostatnich latach prawie wszystkie elementy produkujemy we własnym zakresie. Oczywiście automatyka oraz materiały techniczne (poszycia) są importowane. Mając kontrolę nad całym procesem produkcji

możemy mieć pewność, że system będzie spełniał potrzeby nawet najbardziej wymagającego klienta. Czasem mam wrażenie, że im trudniej tym lepiej. Sukcesem jest na pewno zasięg oraz ilość i różnorodność naszych systemów. Oczywiście należy też mówić o prestiżowych realizacjach. Nie ma miłszego uczucia niż to, gdy siedząc przed



telewizorem obserwujemy obiekt, w którym zastosowano nasze produkty. Dodatkowo zdecydowaliśmy się wprowadzić dwupłaszczyznową obsługę klienta – poprzez opiekunów mobilnych działających w terenie oraz dział handlowy znajdujący się w naszej siedzibie. Dzięki temu możemy zapewnić fachową obsługę oraz pomoc w trakcie realizacji zlecenia. Uruchomiliśmy również platformę www, która pozwala klientom na samodzielne wprowadzanie zleceń na markizy, a w przyszłości i inne systemy. Posiadamy również specjalny dział wyposażony w narzędzia niezbędne do pomocy architektom i projektantom.

– Czy to tylko praca, czy coś więcej?

– Myślę, że mogę spokojnie i z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że dla właściciela firmy to przestało być pracą dawno temu. Teraz to rodzaj misji i na pewno też odpowiedzialności za zatrudnione osoby. Pamiętam jak ponad rok temu, gdy pojawił się problem pandemii i obostrzeń, właściciel dzwonił do mnie i martwił się w pierwszej kolejności o zatrudnionych pracowników. Takie gesty dają pewność, że to już nie praca. Inwestowanie w dalszy rozwój powoduje, że utrzymujemy się w czołówce producentów systemów przeciwsłonecznych oraz możemy być spokojni o przyszłość pracowników i firmy. Myślę, że znamieny jest fakt, iż właściciel nadal jest codziennie w firmie i osobiście dogląda całego procesu produkcji. Jest pierwszy rano i wychodzi z firmy ostatni.

Rozmawiała **Aleksandra Śmierzyńska**
Zdjęcia **archiwum Selt**

Choć nie ma jeszcze dowodu osobistego, to ma już na koncie 21 medali mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych, z czego 5 złotych, 13 srebrnych i 3 brązowe. Może być także dumna ze startu w Europejskiej Juniorskiej Olimpiadzie Młodzieży 2019 czy w Mistrzostwach Europy Juniorów 2021. Dominika Trentkiewicz to pływaczka UKS-u MOS i uczennica III klasy LO1, a przy tym jedna z największych sportowych nadziei Opola.

– Dlaczego wybrałaś pływanie i jak w ogóle zaczęła się twoja przygoda z tym sportem?

– Jeżdżąc z rodzicami na letnie wakacje, mój tato, który ma uprawnienia instruktora i trenera pływania, zaczynał mnie oswajać z wodą i uczyć pływać. Miałam wtedy trzy lata, a dwa lata później potrafiłam pływać trzema stylami. Żeby te umiejętności doskonalić, rodzice zapisali mnie – gdy miałam sześć lat – do szkoły pływackiej, gdzie na początku nie podobało mi się za bardzo. Jednak po pewnym czasie, po kilku zajęciach, po wspólnych zabawach z instruktorami, polubiłam to i z chęcią chodziłam na kolejne kursy. Aby dalej się rozwijać, trafiłam do jednego z klubów pływackich w Opolu pod opiekę profesjonalnych trenerów i wtedy okazało się, że kocham pływanie i do dziś nie potrafię bez niego żyć.

– Który z twoich sukcesów jest dla ciebie najcenniejszy?

– Każdy cieszy mnie bardzo, zwłaszcza na arenie krajowej i międzynarodowej. To też zawsze ciężka i sumienna praca, a także wiele wyrzeczeń. Wkładam bardzo dużo serca w codzienne trenowanie, a zdobyte tytuły i medale potwierdzają to lub pokazują, co jest jeszcze do poprawy.

– Największe osiągnięcia masz w stylu grzbietowym. To kwestia treningu czy tego, że najbardziej lubisz tak pływać?

– „Grzbiet” jest moim głównym i ulubionym stylem, czuję się w nim najlepiej i to w nim się właśnie specjalizuję. Poza tym pływam także stylem motylkowym i dowolnym. Najgorzej wypada u mnie z kolei styl klasyczny, ale oczywiście dążę do

Woda to jest po prostu „to”!

doskonałości i z nim też się zamierzam zmierzyć (śmiech). Styl grzbietowy jest tak naprawdę jedy-nym, gdzie płynąc, mamy kontakt z powietrzem, bo ciągle oddycham i nie mam twarzy pod wodą, co nie oznacza jednak, że jest najłatwiejszy albo bardziej odpoczywamy. Na początku specjalizowałam się w stylu motylkowym i dowolnym. Przechodząc na styl grzbietowy, nie przestałam pływać pozostałymi stylami, ale bardziej skupiłam się na grzbiecie, bo mam do niego predypozycję.

– Pytam też o to, bo mówi się, że trening pływacki jest jednym z najcięższych i najbardziej monotonna... Zgadzasz się czy wręcz przeciwnie?

– Z tym pierwszym się zgadzam, ponieważ 11 treningów tygodniowo w samej wodzie, często dwa razy dziennie po dwie godziny, czyli rano od godz. 6 do 8 i popołudniu godzina 16-18, plus siłownia czy trening „na lądzie” to naprawdę dużo i niezbyt często jest spotykane w innych sportach. Natomiast nie mogę zgodzić się z tym, iż pływanie jest monotonna. To nie jest tylko pływanie „od ściany do ściany”, a są to różnego rodzaju ćwiczenia, dystanse do pokonania w określonym czasie, zmiana stylów pływackich, zadania podczas których trzeba dużo myśleć oraz analizować swoje reakcje w wodzie, czyli po prostu się skupić.

– Czy pływanie jakoś szczególnie wyrabia charakter czy też to samo można powiedzieć o wielu innych sportach?

– Nie mam za bardzo porównania do innych sportów, ale jeśli chodzi o pływanie to jest to prawda. Na pewno trzeba być dobrze zorganizowanym. Ważna jest mobilizacja, odpowiedzialność, motywacja do nauki i wykorzystywanie każdej wolnej chwili „na maxa”. Wracając wieczorami do domu, wiem że mam mało czasu na naukę, a tu trzeba iść jeszcze szybko spać, by wstać o godz. 5 rano następnego dnia, więc mocno się skupiam i działam.

– Jak udaje ci się w tak młodym wieku połączyć reżim treningowy z nauką i ze zwykłą codziennością?

– Tak naprawdę trenuję całe moje szkolne życie, więc się już do tego przyzwyczaiłam i jest to dla mnie normalne. Oczywiście, gdy są wyjazdy na obozy czy zawody to czasem jest ciężko, ale nauczyciele są pomocni i wyrozumiali, więc nie ma z tym większego problemu. Zauważyłam od pewnego czasu, że im więcej mam zagadnień do zrealizowania w ciągu dnia, tygodnia, to tym lepiej sobie z nimi radzę, niż w sytuacji, gdy mam wolne popołudnie. To chyba już taka organizacja dnia, do której przywykłam od jakiegoś czasu. Nie marnuję żadnej chwili i wtedy da się to wszystko jakoś poukładać. Zdarza się choćby, że powtarzam materiał na sprawdzian jadąc do szkoły autobusem (śmiech).

– Czyli jesteś w stanie poświęcić dużo dla pływania. Docelowo wiążesz z tym swoją przyszłość?

– Na chwilę obecną, póki mam wyniki i co najważniejsze czerpię z tego radość i satysfakcję, chcę pływać jak najdłużej. Teraz głównie skupiam się na liceum i maturze. Usilnie myślę na temat różnych kierunków studiów, ale to na razie temat nie na dzisiaj. Jeśli chodzi o sportowe marzenie, to chyba – jak w większości przypadków – jest to udział w Igrzyskach Olimpijskich. Niemniej ważne jest dla mnie także to, aby realizować swoje cele i robić to co kocham, bo sprawia mi to radość.

– Znajdujesz w tym wszystkim czas dla siebie poza sportem?

– Poza pływaniem prowadzę normalne życie, jak każda nastolatka, no... prawie każda (śmiech). Oglądam filmy i seriale, czytam książki oraz spędzam czas z rodziną. Spotykam się ze znajomymi, wychodzę na miasto, a kiedy mam możliwość to odsypiam (śmiech).

– Jak byś zachęciła innych do pływania?

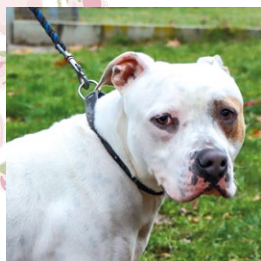
– Woda dostarcza wielu pozytywnych emocji oraz endorfin. Pływanie jest chyba zalecane wszystkim ze względu na to, iż jest to aktywność fizyczna ogólnorozwojowa i bardzo pozytywnie wpływa na cały organizm, nie obciążając przy tym kręgosłupa. Pływanie potrafi zniwelować wszelkie napięcia, odciążyć stawy. Woda to jest po prostu to!

Rozmawiał **Łukasz Baliński**
Zdjęcia **archiwum prywatne**



ZAADOPTUJ OPOLASZKA!

Co miesiąc prezentujemy zwierzęta z Miejskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt, ponieważ każda adopcja to dla bezdomnego czworonoga szansa na wymarzony dom. Jeśli Ty lub ktoś z Twojego otoczenia myśli o posiadaniu psa lub kota, to zachęcamy Was do przyjęcia zwierzaka. Poznajcie naszych bohaterów. Być może to właśnie na Ciebie czeka jeden z nich.



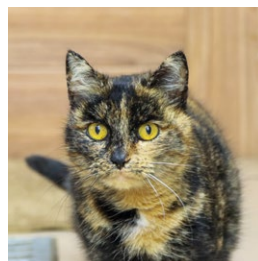
Dragon

Znaleziony pod schroniskiem 25 sierpnia, ma czip zarejestrowany w Holandii, jednak został porzucony. Ma 1,5 roku, kocha ludzi, zna i lubi dzieci. Nie toleruje innych zwierząt ale uwielbia spacerować. Szukamy dla Dragona opiekuna na całe życie. Na pewno obdarzy ogromną miłością i wiernością. Opiekun jest dla niego całym światem.



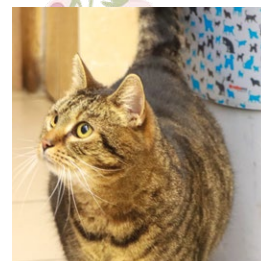
Luna

To 7 – letnia sunia średniej wielkości, wesoła i energiczna. Uwielbia długie spacerować i kontakt z człowiekiem. Amatorka czułości i przysmaków. Polecana do mieszkania. Sprawdzi się w rodzinie z dziećmi, która aktywnie spędza czas. Czy ktoś da szansę Lunce?



Otko

ma 3 lata i lubi jeść, a przysmaków sobie nie żałuje. Dobrze dogaduje się z innymi kotami, ludzi lubi na swoich zasadach. Zawsze podrywa się na widok gości i wita ich nieustającym ocieraniem się. Kiedy ma ochotę na pieszczoty, to przyjdzie i wyraźnie da znać, a kiedy nie ma, to też da znać i trzeba to uszanować. Ale która dama nie miewa humorów?



Pysia

to 7 – letnia, piękna i spokojna koteczka. Szukamy kochającego domu, który zadba o odpowiednią dietę, bo Pysia przeszła zapalenie pęcherza.



Korba i Puma – To matka z córką. Puma (lat 2) i Korba (lat 4). Są ze sobą bardzo związane, rozdzielone płaczą i wyją za sobą, więc pożądana adopcja w „dwupaku”. Suczki były wychowywane w kojcu, ale biegały luzem po posesji i chodziły na smyczach na spacerach. Odrobinę nieufne w stosunku do obcych, jednak szybko nawiązują kontakt z człowiekiem. Są bardzo energiczne i czujne na spacerach. Korba jest dostojna i ma swoje zdanie, natomiast Puma bardziej ceni sobie kontakt z opiekunem, lubi być głaskana i przytulana. Czy znajdą wspólny dom?

Kontakt:
Miejskie Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Opolu
ul. Torowa 9
tel. 77 45 45 902
mail: kierownik@schroniskowopolu.pl

Darowizna na schronisko:

BANK MILLENNIUM S.A.
Nr konta 73 1160 2202 0000 0002 1542 4656
z dopiskiem: „Darowizna na schronisko”

Opracowanie oraz zdjęcia **Anna Parkitna**

KALENDARZ WYDARZEŃ

01.01 (sobota)

• Parkrun
godz. 9:00
Miejsce: Wyspa Bolko
Wstęp wolny

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Z Nowym Rokiem biegowym krokiem
godz. 12:00
Miejsce: Wyspa Bolko (plac zabaw za Zielonym Mostkiem im. Sendlerowej)
Wstęp wolny

02.01 (niedziela)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Fabryka Endorfin - morsowanie
godz. 11:00
Miejsce: Kąpielisko Bolko
Wstęp wolny

• Spektakl „Testosteron”
godz. 18:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: <https://bilety.teatropole.pl>

03.01 (poniedziałek)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Kino Konesera: Moje wspaniałe życie
godz. 18:00
Miejsce: Kino Helios Solaris
Wstęp: www.helios.pl/17,Opole/KinoKonesera

• Kino Konesera: Wszystkie nasze strachy
godz. 18:00
Miejsce: Kino Helios Karolinka
Wstęp: www.helios.pl/66,Opole/KinoKonesera



Filmy prezentowane w ramach Kina Konesera to najczęściej niszowe dzieła z niebanalną fabułą i inteligentnym humorem. Wyświetlane historie mają na celu nie tylko uprzyjemnić widzowi spędzony czas w naszym kinie, ale również wzbogacić go o nowe wartości, przeżycia i walory wizualne!

04.01 (wtorek)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

05.01 (środa)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Spotkania z artystami - autorami wystawy „W pełnym świetle”
godz. 17:00
Miejsce: Galeria Sztuki Współczesnej

• Słucham, czytam, tworzę – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci
godz. 17:15
Miejsce: Oddział-Dziecięcy Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny

• Środowy Trening Biegowy
godz. 18:00
Miejsce: Miejski Stadion Lekkoatletyczny im. Opolskich Olimpijczyków
Wstęp wolny

• Ślizgawki
godz. 19:15
Miejsce: Lodowisko Toropol

06.01 (czwartek)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Kultura Dostępna
godz. 13:00 i 18:00
Miejsce: Kino Helios Opole Karolinka i Solaris
Wstęp: 10zł

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego pod okiem Trenera
godz. 16:00
Miejsce: Lodowisko Toropol
Wstęp wolny

• Film: Mam na imię Sara
godz. 18:00; 20:30
Miejsce: Młodzieżowy Do Kultury
Wstęp: 10zł

• Gala Noworoczna – Zemsta Nietoperza
godz. 18:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 99zł
Strefa II – 89zł
Strefa III – 79zł

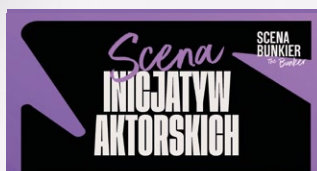
07.01 (piątek)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Spotkania z Panią Bajką
godz. 17:00
Miejsce: Filia nr 5 MBP
Wstęp wolny

• Wieczne Bieganie na Bolko
godz. 18:30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

• Spektakl „Instytut” – Premiera
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 35zł normalny, 24zł ulgowy



W środku dużego miasta w Polsce, w środku jego środka, w centrum jego centrum, stoi stara przedwojenna kamienica. Na domofonie widnieje napis Instytut. Na piątym piętrze, w mieszkaniu określanym tą nazwą, mieszka Agnieszka – od niedawna właścicielka mieszkania – wraz z czwórką innych osób.

Gala Noworoczna – Zemsta Nietoperza
godz. 19:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 99zł
Strefa II – 89zł
Strefa III – 79zł

08.01 (sobota)

• Parkrun
godz. 9:00
Miejsce: Wyspa Bolko
Wstęp wolny

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Zajęcia edukacyjne dla dzieci: Czy zima sztuki się ima?
godz. 12:00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp: 10zł

• Sobota z Mamą i Tata
godz. 12:00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Wykład z cyklu „Światło na obraz”: Wilhelm Kotarbiński „Wenecja”
godz. 16:00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• Spotkania z artystami – autorami wystawy „W pełnym świetle”
godz. 17:00
Miejsce: Galeria Sztuki Współczesnej

• Spektakl „Balladyna”
godz. 18:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 35zł normalny, 30zł ulgowy, 27zł gr.

• Gala Noworoczna – Zemsta Nietoperza
godz. 18:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 99zł
Strefa II – 89zł
Strefa III – 79zł

• Spektakl „Moralność Pani Dulskiej”
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 35zł normalny, 24zł ulgowy

09.01 (niedziela)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Zajęcia muzyczne dla dzieci: Power of melody
godz. 10:00 i 11:30
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: 20zł

• Fabryka Endorfin – morsowanie
godz. 11:00
Miejsce: Kąpielisko Bolko
Wstęp wolny

• Spektakl „Moralność Pani Dulskiej”
godz. 18:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

• Gala Noworoczna – Zemsta Nietoperza
godz. 18:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 99zł
Strefa II – 89zł
Strefa III – 79zł

10.01 (poniedziałek)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Spektakl „Balladyna”
godz. 10:30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 35zł normalny, 30zł ulgowy, 27zł gr.

• Kino Konesera: Moje wspaniałe życie
godz. 18:00
Miejsce: Kino Helios Karolinka
Wstęp: www.helios.pl/66,Opole/KinoKonesera

• Poniedziałkowy Trening Biegowy
godz. 18:00
Miejsce: Miejski Stadion Lekkoatletyczny im. Opolskich Olimpijczyków
Wstęp wolny

• Kino Konesera: Powrót do tamtych dni
godz. 18:00
Miejsce: Kino Helios Solaris
Wstęp: www.helios.pl/17,Opole/KinoKonesera

11.01 (wtorek)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Spektakl „Balladyna”
godz. 10:30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 35zł normalny, 30zł ulgowy, 27zł gr.

• Spektakl „Moralność Pani Dulskiej”
godz. 11:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego pod okiem Trenera
godz. 16:00
Miejsce: Lodowisko Toropol
Wstęp wolny

12.01 (środa)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Spektakl „Balladyna”
godz. 10:30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 35zł normalny, 30zł ulgowy, 27zł gr.

• Spektakl „Moralność Pani Dulskiej”
godz. 11:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

• Słucham, czytam, tworzę – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci
godz. 17:15
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny

• Środowy Trening Biegowy
godz. 18:00
Miejsce: Miejski Stadion Lekkoatletyczny im. Opolskich Olimpijczyków
Wstęp wolny

• Ślizgawki
godz. 19:15
Miejsce: Lodowisko Toropol

13.01 (czwartek)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Spektakl „Balladyna”
godz. 10:30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 35zł normalny, 30zł ulgowy, 27zł gr.

• Kultura Dostępna
godz. 13:00 i 18:00
Miejsce: Kino Helios Opole Karolinka i Solaris
Wstęp: 10zł

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego pod okiem Trenera
godz. 16:00
Miejsce: Lodowisko Toropol
Wstęp wolny

• Muzyka w Galerii czyli Galeria Muzyki – koncert uczniów PSM I i II st. im. F. Chopina w Opolu
godz. 17:00
Miejsce: Galeria WuBePe
Wstęp wolny

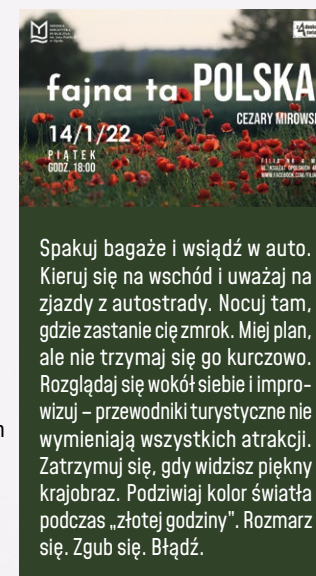
• Kulturowe uwarunkowania chińskiego sukcesu gospodarczego
godz. 17:00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• Słucham, czytam, tworzę
godz. 17:15
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Film: Złe baśnie
godz. 18:00 i 20:30
Miejsce: Młodzieżowy Dom Kultury
Wstęp: 10zł

• Spektakl „Badania ściśle tajne”
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 39zł normalny, 27zł ulgowy

• Koncert: Nocny Kochanek
godz. 19:00
Miejsce: Sala Kameralna NCPP
Wstęp: 69zł



Spakuj bagaże i wsiądź w auto. Kieruj się na wschód i uważaj na zjazd z autostrady. Nocuj tam, gdzie zastanie cię zmrok. Miej plan, ale nie trzymaj się go kurczowo. Rozglądaj się wokół siebie i improvizuj – przewodniki turystyczne nie wymieniają wszystkich atrakcji. Zatrzymaj się, gdy widzisz piękny krajobraz. Podziwiał kolor światła podczas „złotej godziny”. Rozmarz się. Zgub się. Błądź.

14.01 (piątek)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Spektakl „Balladyna”
godz. 10:30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 35zł normalny, 30zł ulgowy, 27zł gr.

• Spotkania z Panią Bajką
godz. 17:00
Miejsce: Filia nr 5 MBP
Wstęp wolny

• Gramy razem! Spotkania z grammi planszowymi
godz. 17:00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Fajna ta Polska! – spotkanie podróżnicze z Cezarym Mirowskim
godz. 18:00
Miejsce: Filia nr 4 MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18:30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

• Spektakl „Badania ściśle tajne”
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 39zł normalny, 27zł ulgowy

• Gala Noworoczna – Zemsta Nietoperza
godz. 19:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 99zł
Strefa II – 89zł
Strefa III – 79zł

15.01 (sobota)

• Parkrun
godz. 9:00
Miejsce: Wyspa Bolko
Wstęp wolny

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Artystyczna sobota: warsztaty etnograficzne
godz. 11:00
Miejsce: Młodzieżowy Dom Kultury
Wstęp wolny

• Sobota z Mamą i Tata
godz. 12:00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Zajęcia edukacyjne dla dzieci: Magia kartek, czyli kilka sposobów, by życzenia nabrały mocy
godz. 12:00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp: 10zł

• Spotkania z artystami - autorami wystawy „W pełnym świetle”
godz. 16:00
Miejsce: Galeria Sztuki Współczesnej

• Spektakl „Kuliści” – Premiera
godz. 17:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 35zł normalny, 24zł ulgowy

• Gala Noworoczna – Zemsta Nietoperza
godz. 18:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 99zł
Strefa II – 89zł
Strefa III – 79zł



Choreografia współczesna w taca się do teatru i tak powstają KULIŚCI. osobiwa drużyna oferująca widom nowe modele (współ)uczestnictwa w tym, co trudne do uchwycenia. Kulistów charakteryzuje wrażliwość i embrionalna potrzeba bliskości.

• Spektakl „Badania ściśle tajne”
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 39zł normalny, 27zł ulgowy

16.01 (niedziela)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Targi Ślubne
godz. 10:00
Miejsce: Stegu Arena

• Koncert Rodzinny: Proste historyjki o muzyce
godz. 11:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 25zł
Strefa II – 20zł

* Dzieci do lat 4, siedzące na kolanach rodziców, opiekunów – wstęp bezpłatny

• Fabryka Endorfin - morsowanie
godz. 11:00
Miejsce: Kąpielisko Bolko
Wstęp wolny

• Spektakl „Calineczka”
godz. 11:30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Dziecięce Encepcence: koncert zespołu Asi Mina
godz. 15:00
Miejsce: Sala Kameralna NCPP
Wstęp: 10zł

• Spektakl „Kuliści”
godz. 17:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 35zł normalny, 24zł ulgowy

• Gala Noworoczna – Zemsta Nietoperza
godz. 18:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 99zł
Strefa II – 89zł
Strefa III – 79zł

• Spektakl „Badania ściśle tajne”
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 39zł normalny, 27zł ulgowy

17.01 (poniedziałek)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Kino Konesera: Powrót do tamtych dni
godz. 18:00
Miejsce: Kino Helios Solaris
Wstęp: www.helios.pl/17,Opole/KinoKonesera

• Poniedziałkowy Trening Biegowy
godz. 18:00
Miejsce: Miejski Stadion Lekkoatletyczny im. Opolskich Olimpijczyków
Wstęp wolny

• Kino Konesera: Powrót do tamtych dni
godz. 18:00
Miejsce: Kino Helios Karolinka
Wstęp: www.helios.pl/66,Opole/KinoKonesera

• Religie i wyznania Śląska Opolskiego: odcinek 1 „Luteranie” – premiera
godz. 18:00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

18.01 (wtorek)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Spektakl „Calineczka”
godz. 9:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego pod okiem Trenera
godz. 16:00
Miejsce: Lodowisko Toropol
Wstęp wolny

• Spotkanie on-line z Eliane Brum (spotkanie w języku ukraińskim)
godz. 18:00
Miejsce: facebook.com/wbpopole

• „Plakat i grafika” – wernisaż wystawy Kai Renkas
godz. 18:00
Miejsce: Galeria MBP Zamostek
Wstęp wolny

• 19.01 (środa)
• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Spektakl „Calineczka”
godz. 9:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Spotkania z artystami - autorami wystawy „W pełnym świetle”
godz. 17:00
Miejsce: Galeria Sztuki Współczesnej

• Słucham, czytam, tworzę – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci
godz. 17:15
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny

• Środowy Trening Biegowy
godz. 18:00
Miejsce: Miejski Stadion Lekkoatletyczny im. Opolskich Olimpijczyków
Wstęp wolny

• Spektakl „Instytut”
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 35zł normalny, 24zł ulgowy

• Ślizgawki
godz. 19:15
Miejsce: Lodowisko Toropol

• Świąteczno - noworoczne widowisko baletowe „Dziadek do orzechów”
godz. 20:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: www.kupbilecik.pl



20.01 (czwartek)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Spektakl „Calineczka”
godz. 9:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Kultura Dostępna
godz. 13:00 i 18:00
Miejsce: Kino Helios Opole Karolinka i Solaris
Wstęp: 10zł

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego pod okiem Trenera
godz. 16:00
Miejsce: Lodowisko Toropol
Wstęp wolny

• Pomiędzy starożytnym sience i współczesnym fiction
godz. 17:00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• Słucham, czytam, tworzę
godz. 17:15
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Film: Aida
godz. 18:00 i 20:30
Miejsce: Młodzieżowy Dom Kultury
Wstęp: 10zł

• Spotkanie z Tomaszem Różyckim: „Ręka pszczołarza”
godz. 18:00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Spektakl „Mistrz i Małgorzata”
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 39zł normalny, 27zł ulgowy

21.01 (piątek)

• Spektakl „Calineczka”
godz. 9:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Spektakl „O Mniejszych Braciszkach Św. Franciszka”
godz. 9:00 i 11:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Spektakl „Mistrz i Małgorzata”
godz. 11:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 39zł normalny, 27zł ulgowy

• Artystyczna sobota: warsztaty rękodzieła artystycznego „Zimowa magia szkła”
godz. 11:00
Miejsce: Młodzieżowy Dom Kultury
Wstęp wolny

• Spektakl „AMATOR 2020”
godz. 16:00 i 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 39zł normalny, 27zł ulgowy

• Spotkania z Panią Bajką
godz. 17:00
Miejsce: Filia nr 5 MBP
Wstęp wolny

• Tydzień Filmu Niemieckiego 2022: „Jedenaste: znaj sąsiada swego”
godz. 18:00
Miejsce: Narodowe Centrum Polskiej Piosenki

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18:30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

• Spektakl „Mistrz i Małgorzata”
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 39zł normalny, 27zł ulgowy

• Koncert kameralny: Sonata Kreutzerowska
godz. 19:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: 39zł, 29zł

22.01 (sobota)

• Parkrun
godz. 9:00
Miejsce: Wyspa Bolko
Wstęp wolny

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• „Jak z bajki – sobotnie spotkania z muzyką i literaturą”
godz. 10:30 (dla dzieci w wieku 3-5 lat)
13:30 (dla dzieci w wieku 5-8 lat)
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Artystyczna sobota w MDK: warsztaty rękodzieła artystycznego „Zimowa magia szkła”
godz. 11:00
Miejsce: Młodzieżowy Dom Kultury
Wstęp wolny (zapisy)

• Spektakl „O Mniejszych Braciszkach Św. Franciszka”
godz. 11:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Zajęcia edukacyjne dla dzieci: Koła czasu
godz. 12:00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp: 10zł

• Sobota z Mamą i Tata
godz. 12:00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Radosne świętowanie – koncert dla Babci i Dziadka
godz. 18:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 45zł,
Strefa II – 25zł

• Spektakl „Mistrz i Małgorzata”
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 39zł normalny, 27zł ulgowy

23.01 (niedziela)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Fabryka Endorfin - morsowanie
godz. 11:00
Miejsce: Kąpielisko Bolko
Wstęp wolny

• Spektakl „Calineczka”
godz. 11:30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Spektakl „Instytut”
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 35zł normalny, 24zł ulgowy

24.01 (poniedziałek)

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Kino Konesera: Sześć roku
godz. 18:00
Miejsce: Kino Helios Karolinka
Wstęp: www.helios.pl/66,Opole/KinoKonesera

• Poniedziałkowy Trening Biegowy
godz. 18:00
Miejsce: Miejski Stadion Lekkoatletyczny im. Opolskich Olimpijczyków
Wstęp wolny

• Kino Konesera: Wszystkie nasze strachy
godz. 18:00
Miejsce: Kino Helios Solaris
Wstęp: www.helios.pl/17,Opole/KinoKonesera

25.01 (wtorek)

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 9:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Spektakl „Calineczka”
godz. 10:30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Spektakl „Balladyna”
godz. 10:30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 35zł normalny, 30zł ulgowy, 27zł gr.

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego pod okiem Trenera
godz. 16:00
Miejsce: Lodowisko Toropol
Wstęp wolny



Magiczny Teatrzyk Kamishibai to teatr obrazkowy, zwany także teatrem ilustracji. Technika opowiadania wywodzi się z Japonii. Wykorzystuje się w nim kartonowe plansze z obrazkami i tekstem oraz drewnianą kartonową skrzynkę. Ta forma opowiadania powstała w japońskich świątyniach buddyjskich. Mnisi używali jej przy snuciu opowieści.

• Kamishibai
godz. 17:00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

26.01 (środa)

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 9:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Spektakl „Calineczka”
godz. 10:30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Spektakl „Balladyna”
godz. 10:30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 35zł normalny, 30zł ulgowy, 27zł gr.

• Słucham, czytam, tworzę – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci
godz. 17:15
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny

• Środowy Trening Biegowy
godz. 18:00
Miejsce: Miejski Stadion Lekkoatletyczny im. Opolskich Olimpijczyków
Wstęp wolny

• Kino Kobiet: „8 rzeczy których nie wiecie o facetach”
godz. 18:00
Miejsce: Kino Helios Solaris, Kino Helios Karolinka
Wstęp: www.helios.pl

• Ślizgawki
godz. 19:15
Miejsce: Lodowisko Toropol

27.01 (czwartek)

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 9:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł

• Spektakl „Calineczka”
godz. 10:30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Spektakl „Balladyna”
godz. 10:30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 35zł normalny, 30zł ulgowy, 27zł gr.

• Kultura Dostępna
godz. 13:00 i 18:00
Miejsce: Kino Helios Opole Karolinka i Solaris
Wstęp: 10zł

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego pod okiem Trenera
godz. 16:00
Miejsce: Lodowisko Toropol
Wstęp wolny

• Słucham, czytam, tworzę
godz. 17:15
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Film: Jeźdźcy sprawiedliwości
godz. 18:00 i 20:30
Miejsce: Młodzieżowy Dom Kultury
Wstęp: 10zł

• Spotkanie z Robertem Kulikiem: „Odludek Solitary Soldier”
godz. 18:00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

28.01 (piątek)

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 9:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorośli 6zł, dzieci 4zł



• Spektakl „Calineczka”
godz. 10:30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

• Spektakl „Balladyna”
godz. 10:30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 35zł normalny, 30zł ulgowy, 27zł gr.

• Spotkania z Panią Bajką
godz. 17:00
Miejsce: Filia nr 5 MBP
Wstęp wolny

• Ceremonia parzenia herbaty wraz z prelekcją
godz. 17:00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• Gramy razem! Spotkania z grami planszowymi
godz. 17:00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18:30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

• Spektakl „Zakonnice odchodzą po cichu”
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 35zł normalny, 24zł ulgowy

• Strefa Gwiazd: Geografia muzyki
godz. 19:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 49zł, 37zł
Strefa II – 39zł, 29zł
Strefa III – 29zł, 22zł

29.01 (sobota)

- Parkrun
godz. 9:00
Miejsce: Wyspa Bolko
Wstęp wolny
- Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorosli 6zł, dzieci 4zł
- „Jak z bajki – sobotnie spotkania z muzyką i literaturą”
godz. 10:30 (dla dzieci w wieku 3-5 lat)
13:30 (dla dzieci w wieku 5-8 lat)
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy)
- Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 11:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.
- Sobota z Mamą i Tatą
godz. 12:00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny
- Zajęcia edukacyjne dla dzieci: Miś w Muzeum – o karnawale (nie tylko) na Śląsku Opolskim
godz. 12:00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp: 10zł
- Dyskusyjny Klub Książki dla młodzieży
godz. 12:00
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny
- Spektakl „Wątpliwość”
godz. 16:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny
- Spektakl „Calineczka”
godz. 18:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 27zł normalny, 25zł ulgowy, 23zł gr.

- Spektakl „Balladyna”
godz. 18:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 35zł normalny, 30zł ulgowy, 27zł gr.
- Spektakl „Zakonnice odchodzą po cichu”
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 35zł normalny, 24zł ulgowy
- Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz – ŻYCIE CHCE
godz. 19:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 95zł
Strefa II – 75zł

30.01 (niedziela)

- Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorosli 6zł, dzieci 4zł
- Współczesna dla dzieci – O czymś i o niczym
godz. 10:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: 20zł
- Spektakl „Wątpliwość”
godz. 16:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny
- Spektakl „Zakonnice odchodzą po cichu”
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 35zł normalny, 24zł ulgowy

31.01 (poniedziałek)

- Lodowisko w Toyota Park
godz. 9:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: Dorosli 6zł, dzieci 4zł
- Kino Konesera: Sześć roku
godz. 18:00
Miejsce: Kino Helios Solaris
Wstęp: www.helios.pl/17,Opole/KinoKonesera
- Poniedziałkowy Trening Biegowy
godz. 18:00
Miejsce: Miejski Stadion Lekkoatletyczny im. Opolskich Olimpijczyków
Wstęp wolny



- Kino Konesera: Niefortunny numer lub szalone porno
godz. 18:00
Miejsce: Kino Helios Karolinka
Wstęp: www.helios.pl/66,Opole/KinoKonesera

Wystawy:

- „Blisko” – wystawa Józefa Chyżego
Czas trwania: do 15.01.2022r.
Miejsce: Galeria MBP Zamostek
- Wystawa pokonkursowa 6. Brzeskiego Festiwalu Fotografii Otworowej
Czas trwania: do 15.01.2022r.
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
- „Forma” Patrycji Kucik
Czas trwania: do 16.01.2022r.
Miejsce: Galeria Sztuki Współczesnej
- „W pełnym świetle”
Czas trwania: do 23.01.2022r.
Miejsce: Galeria Sztuki Współczesnej
- „Feeria barw - florystyczna symfonia Chin”
Czas trwania: do 31.01.2022r.
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
- „Kocham tylko moją córkę Izabelę i sztukę Pasa” – życie i twórczość Mariana Kurdziela
Czas trwania: do 27.02.2022r.
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
- Wystawy fotografii Anatolija Hryshchuka
Czas trwania: do 27.02.2022r.
Miejsce: Biblioteka Obcojęzyczna WBP

WSPÓLNIE ŚWIĘTUJMY 6. URODZINY KROPKI!

Drodzy Czytelnicy,

To już 6 lat od kiedy miejski magazyn „Opole i kropka” pojawił się w Waszych domach. Na początku niepozorny, z każdym rokiem poszerzał swoje łamy o materiały dotyczące ukochanego przez nas miasta.

W kolejnych 73. już wydaniach naszego pisma staraliśmy się zapewnić czytelnikom bogatą paletę tekstów prezentujących to, w jaki sposób Opole się rozwija i co ciekawego się w nim dzieje. Stale dopieszczamy nasz magazyn pod względem redakcyjnym i graficznym. Ukoronowaniem kilkuletnich starań było przyznanie nam w 2020 roku nagrody dla najlepszego pisma wydawanego przez samorządy miejskie w Polsce. Nieskromnie napiszemy, że nadal czujemy się „Medialną Perłą Samorządu”. W siódmy już rok wydawania Kropki wchodzimy bowiem jako pismo o ugruntowanej pozycji na opolskim rynku prasowym. Pismo, które jest lubiane i poszukiwane przez czytelników. Widzimy to po znikających egzemplarzach z ekspozytorów zlokalizowanych w opolskich galeriach handlowych oraz miejskich jednostkach. Cieszymy się z dużej ilości czytelników, którzy biorą udział w publikowanych na łamach Kropki konkursach – specjalny, urodzinowy na ostatniej stronie tego wydania. Mamy też stale rosnące grono internautów, którzy korzystają z naszego magazynu w formie elektronicznej, do czego gorąco zachęcamy. Tym bardziej, że wydanie online dostępne na stronie internetowej Opola jest wzbogacone o materiały video.

W rozpoczynającym się 2022 roku życzymy Wam przede wszystkim dużo zdrowia, tak potrzebnego w zmaganiach z pandemią koronawirusa. Jednocześnie zachęcamy do czytania Kropki i towarzyszenia nam w jej dalszym rozwoju. Stale jesteśmy otwarci na Wasze sugestie, opinie i propozycje odnośnie tego, w jakim kierunku powinniśmy podążać. Piszcie do nas na adres mailowy: promocja@um.opole.pl.

Redakcja „Opole i kropka”

OPOŁE
i kropka

OPOŁE
i kropka

OPOŁE
i kropka

OPOŁE
i kropka



66 KUBECZKÓW NA 6. URODZINY!

ODPOWIEDZ NA PYTANIE I WYGRAJ LIMITOWANY
KUBEK W ULUBIONYM KOLORZE!

PROMOCJA@UM.OPOLE.PL

KTO ZNAJDOWAŁ SIĘ NA OKŁADCE
PIERWSZEGO NUMERU MAGAZYNU
W STYCZNIU 2016 ROKU?

REGULAMIN KONKURSU: WWW.OPOLE.PL